

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek
6 kwietnia

1950 r.

Rok VI
Nr 96
(1718)



Mówi Thorez...

GENEWA (PAP) — Na XII Kongresie Komunistycznej Partii Francji w Gennevilliers pod Paryżem, sekretarz generalny partii Maurice Thorez wygłosił referat w sprawie walki o niezawisłość narodową i o pokój.

Po przeanalizowaniu obecnej sytuacji ekonomicznej i politycznej, Maurice Thorez wykazał, że zdobywca i ekspansjonistyczna polityka Stanów Zjednoczonych prowadzona jest z coraz to większą bezczelnością. Doktryna Monroe: „Ameryka dla Amerykanów” zaznaczył mowca — przekształciła się w doktrynę Trumana: „Cały świat dla Amerykanów”.

OLBRZYME WYDATKI WOJSKOWE I SZANTAŻ ATOMOWY

Wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych w 1949 r. były dwudziestokrotnie większe niż w 1939 roku. Wynosiły one 71 proc. całości budżetu, podczas gdy na potrzeby oświaty narodowej wydano 1 proc., a na ochronę zdrowia — mniej niż 1 proc.

W ciągu pewnego czasu imperia liści amerykańscy liczyli na szantaż swej dyplomacji atomowej, aby zapewnić sobie panowanie nad światem. Musieli oni wreszcie przyznać, że Związek Radziecki posiada broń atomową. Cóż uczynił Truman? Rozkazał on sfabrykować bombę wodorową.

PLAN UJARZMIENIA EUROPY

Polityka ekspansjonistyczna nabiera szczególnie drapieżnej formy za pośrednictwem planu Marshalla. Wydarzenia świadczą o tym, że mieliśmy słusność, kiedyśmy mówili, że plan Marshalla nie jest bynajmniej wyrazem „wielkodusznych i bezinteresownych intencji” kapitalistów, udających bezinteresownych filantropów, lecz, że jest to plan ekonomicznego i politycznego ujarzmięcia Europy przez imperialistów amerykańskich. Plan Marshalla wywołuje nowe trudności i pogłębia kryzys, jak musiały to przeczekać również kraje rządzące krajów marshallowskich.

PAKT ATLANTYCKI

Pakt atlantycki zmierza do tego, by zjednoczyć pod kierownictwem imperialistów amerykańskich wszystkie zasoby ludzkie i materialne krajów uczestniczących w tym pakcie dla wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Kraje, które podpisały ten pakt straciły wszelką możliwość prowadzenia swej własnej narodowej, niezawisłej polityki.

Pakt atlantycki zmierza równoześnie do sfiumienia oporu narodów Europy przeciwko polityce wojny, uprawianej przez Stany Zjednoczone oraz ich wspólników — rządy krajów marshallowskich.

NOWE WYDANIE PROGRAMU MONTOIRE

Maurice Thorez podkreślił, że nie da się już ukryć faktu, iż te plany wojenne wyznaczają Francuzom rolę poświęconej z góry piechoty, a Francji — rolę poligonu dla zastosowania bomby atomowej. W tej koalicji antyradzieckiej — zaznaczył mowca — zarezerwowano też miejsce dla rewanżystowskich Niemiec Zachodnich, zwolnionych od obowiązku płacenia odszkodowań i otrzymujących obficie kapitały amerykańskie.

Adenauer proponuje zupełne połączenie Francji i Niemiec Zachodnich w jednolite państwo. General de Gaulle z entuzjazmem popiera to nowe wydanie programu Montoire (dnia 24 października 1940 r. w Montoire odbyło się spotkanie między Hitlerem a Petainem, które oznaczało kapitulację Petaina przed żądaniami Hitlera, przyp. red.), ten sojusz handlarzy armat, jak scharakteryzował go słusznie nasz towarzysz — generalny sekretarz Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich Max Reimann.

Bidault postawił nasz kraj na pozycje anglo-amerykańskie i zmusił go do wejścia do obozu podległości wojennych. Mówi się już o ponownym zorganizowaniu armii niemieckiej. Uzbrojenie Niemiec stanęło na porządku dziennym. Domaga się tego otwarcia Adenauer, General Billotte, jeden z głównych organizatorów spisku gaullistowskiego oświadcza ze swej strony, że „wyłania się w sposób jak najbardziej oczywisty kwe-

stia reorganizacji armii niemieckiej”. Jeden z najbardziej zaciekłych podlegaczy do nowej wojny — Churchill również uważa, że należy ponownie uzbroić Niemcy.

600 MILIARDÓW FRANKÓW

Pakt atlantycki obarcza narody olbrzymim ciężarem rosnących nieustannie wydatków wojskowych, które we Francji wynoszą około 600 miliardów franków. Polityka przygotowania wojny pociąga za sobą jako nieuchronne następstwo pogorszenie się sytuacji mas pracujących. Ogromne wydatki wojskowe doprowadziły do zwiększenia się podatków, które bezpośrednio lub pośrednio spadają na barki ludu pracującego. Wzrasta drożyzna, a płaca robocza utrzymywana jest na żebreczym poziomie. W tych gałęziach gospodarki, które nie pracują dla wojny, dochodzi do zaburzeń i bezrobocia.

OFENSYWA PRZECIWKO WOLNOŚCI

Równocześnie rządy podporządkowane imperialistom amerykańskim kontynuują ofensywę przeciwko prawom politycznym i wolności mas pracujących. Polityce przygotowania wojny towarzyszą próby zdławienia ruchu robotniczego i demokratycznego. Represje policyjne, ustawy wymierzone przeciwko ruchowi zawodowemu i inne nikczemne poczynania, przygotowują faszystację i militaryzację krajów obozu imperialistycznego.

Maurice Thorez wymienia różne objawy trudności w Stanach Zjednoczonych. Stwierdza on, że również Stany Zjednoczone kroczą drogą faszystacji.

Cóż więc dziwnego oświadczył mowca, że wydobywają one wszędzie na powierzchnię i popierają reżimy faszystowskie i że rozkazują one, by zarówno u nas jak i w innych krajach zastosowano środki polityczne i antydemokratyczne, służące drodze faszystowskiej?

KONIECZNOŚĆ SOLIDARNEJ WALKI O POKÓJ

Podobnie jak dawniej agresorzy faszystowscy — mówi Thorez — imperialiści amerykańscy przygotowują wojnę we wszystkich kierunkach, uciekając się do wszelkich środków. Groźba jest bardzo poważna. Pokój zawiąże niejako na włosku. Ale narody, wielomilionowe rzesze prostych ludzi chcą i mogą zapobiec wojnie oraz uratować pokój pod warunkiem, jeśli się zjednoczą i będą działali wspólnie.

Następnie Thorez omawia zgubne następstwa marshallizacji Francji. Odbudowa uległa zahamowaniu, produkcja nie rozwija się, wiele gałęzi narodowego życia gospodarczego znajdują się w stanie upadku. Niektóre jego gałęzie, jak np. przemysł lotniczy zostały w zupełności zlikwidowane.

Wzrasta nieustannie liczba bezrobotnych. W chwili obecnej mamy przeszło 500 tysięcy bezrobotnych i półbezrobotnych.

Plan Marshalla — mówi Thorez — przeszkadza naszemu handlowi za granicą, w szczególności naszemu handlowi ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Wreszcie olbrzymi ciężar wydatków wojskowych przydłacza naszemu narodowi i uniemożliwia jakąkolwiek poprawę sytuacji finansowej. Począwszy od 1938 r. stopa życiowa mas pracujących obniżyła się o przeszło połowę.

WOJNA VIETNAŃSKA

Mowca zatrzymuje się z kolei na sprawie zbrodniczej wojny kolonialistów francuskich przeciwko ludowi wietnamskiemu, wojnie, która kosztowała już Francję, poza wieloma miliardami franków, dziesiątki tysięcy istnień młodych ludzi.

Wojna ta — stwierdza Thorez — prowadzona jest wbrew porozumieniu z dnia 6 marca (1946 r. przyp. red.), które przyznawały ludowi Wietnamu prawo do rządzenia swymi sprawami, do posiadania swej armii narodowej i policji oraz własnych finansów.

Prezydent Ho-Chi-Minh został ongiś przyjęty w Paryżu z honorami należnymi głowie państwa zagranicznego, ale kolonizatorzy nie chcą pogodzić się z utratą swych ohydnych przyswojeń. Nie dopuścili oni

(dalszy ciąg na str. 2)

Coraz bliżej pierwszego tysiąca —

WARSZAWA, 5.4. Napływ zgłoszeń nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych do rejestracji osiągnął w zeszłym miesiącu największe — jak dotychczas — nasilenie. W marcu zarejestrowano 280 nowych gospodarstw zespołowych, czyli więcej niż w ciągu zeszłego roku, w którym rejestracją objęto 242 spółdzielnie.

Od początku roku liczba ta stale wzrastała. Każdy miesiąc przynosił coraz większą ilość zorganizowanych spółdzielni w różnych powiatach kraju. W styczniu zarejestrowano 104, w lutym 176, a w marcu 280, czyli razem w I kwartale rb. — 560 gospodarstw zespołowych. Ogółem więc na 31 marca mieliśmy

ogólna liczba wzrosła do 116. W woj. wrocławskim chłopcy zorganizowali w marcu 46, a w woj. gdańskim 33 spółdzielnie produkcyjne.

Jak wynika z zestawień rejestracyjnych z ostatniej dekady marca, ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się równomiernie we wszystkich województwach. W tym czasie zgłoszono bowiem spółdzielnie z terenu 12 województw, z wyjątkiem województw olsztyńskiego i rzeszowskiego, które zarejestrowały znaczną liczbę spółdzielni w okresie wcześniejszym.

my w kraju 802 spółdzielnie produkcyjne.

Intensywny rozwój ruchu spółdzielczego w marcu przyniósł w niektórych województwach podwojenie ilości spółdzielni. W szczecińskim, które obecnie posiada najwięcej gospodarstw zespołowych, przybyło w tym czasie 58 nowych spółdzielni, wskutek czego ich

Piąta kolumna z siedzibą w klasztorach Sieć szpiegowska Watykanu

PRAGA, 5.4. W dalszym ciągu toczącego się w Pradze procesu przeciw zakonnikom — szpiegom i dywersantom odczytano akta, dotyczące antypaństwowej działalności poszczególnych zakonów na terenie Czechosłowacji.

Tak więc b. przeor klasztoru Benedyktynów w Brumow, ks. H. Ferber usiłował wywieźć za granicę skarby klasztorne milionowej wartości. Przeor klasztoru „Braci Miłosiernych” w Bernie Morawskim ks. Hartl uprawiał wraz z innymi akcję terrorystyczną i szpiegostwo. Przeor klasztoru Kapucynów w Fulneku ks. Sovadina wraz z przeorem klasztoru w Sokolowie — Ergalem przemycił zdradców i szpiegów przez granicę podobnie jak Dominikanie z klasztoru w Znojmie na Morawach, którzy kierowali zbiegów do klasztoru Franciszkanów we Wiedniu. Ponadto Kapucyni ukrywali zbrodniarzy, ściganych przez czechosłowackie organy bezpieczeństwa w klasztorach pasiekach.

Z kolei przystępuje sąd do przesłuchania świadków oskarżenia, którzy — jak przeor Dominikanów w Znojmie ks. Zemek, jak Redemptorysta ks. Novak — zeznają, iż pomagali do ucieczki za granicę obywatelom czechosłowackim i duchownym grecko-katolickim, przeważnie członkom faszystowskiej organizacji ukraińskiej UPA. Student Sulc oświadcza, że jako członek organizacji podziemnej był ukrywany w klasztorze Kapucynów w Sokolowie. Świadkowie Becka i Vetejska, skazani niedawno za szpiegostwo, zeznają, że zostali przemyceni przez granicę przez zakonników jednego z klasztorów, po czym w zachodniej strefie Niemiec skierowani zostali przez agenta amerykańskiej służby wywiadowczej CIC do jednego z tamtejszych klasztorów, gdzie znaleźli opiekę.

Trybunał odczytał m. in. urzędowy komunikat czechosłowackiego ministerstwa spraw wewnętrznych w kwestii podróży nuncjusza papieskiego msgr Veroliniego do Słowacji. Nuncjusz Verolini, przy pomocy biskupów począł organizować na Słowacji sieć szpiegowską. Oskarżony ks. Silhan, prowincjał Jezuitów przyznaje, że utrzymywał stosunki z nuncjuszem Verolinim i dostarczał mu wiadomości, które mogły wchodzić w zakres służby szpiegowskiej.

Z kolei rzeczoznawca z dziedziny prawa międzynarodowego, prof. uniw. dr Hobza oświadcza, iż jest widoczne, że z wrogami Czechosłowacji, usiłującymi dokonać przewrotu, przygotowawanego przez akcję szpiegowską i terrorystyczną, współpracuje Watykan. Przedstawi-

ciel Watykanu w Czechosłowacji naruszył zasady prawa międzynarodowego i nadużył swego stanowiska dyplomatycznego, mieszając się do wewnętrznych spraw republiki. Papież dający pierwszeństwo celom politycznym przed kościelnymi, stoi obecnie wiernie u boku amerykańskich imperialistów.

W dalszym toku przewodu sądowego poruszono sprawę „cudu” w Cichostie. Tamtejszy proboszcz ks. Trou-

far, manewrował przy pomocy sznurka, stojącym na ołtarzu krzyżem, który się „kłwał”. Ks. Troufar stwierdził następnie w toku przesłuchania, iż oskarżony w obecnym procesie przeor zakonu Premonstrantów Tajowski przyczynił się aktywnie do popularyzowania „cudu”. Z odczytanych zeznań ks. Troufara wynika również, że „cud” w Cichostie zainteresował internaturę papieską w Pradze, której przedstawiciel Oitavio di Livo przybył osobiście do Cichosty.

Na sali sądowej zostają wyświetlone filmy, przedstawiające mechanizm „cudu” w Cichostie i wyniki śledztwa w klasztorze Nowe Řisi, gdzie wykryto broń. Rozprawa trwa.

Wyrok w procesie zakonników czechosłowackich

PRAGA (PAP). W środę dnia 5 bm. zakończył się w Pradze proces przeciwko 10 wyższym duchownym zakonnym, oskarżonym o zbrodnie zdrady stanu i szpiegostwa oraz o uprawianie działalności dywersyjnej na terenie Czechosłowacji.

Po ostatnich słowach oskarżonych, z których kilku wyraziło żal z powodu popełnionych zbrodni, trybunał ogłosił wyrok, skazujący:

Redemptorystę, absolwenta Instytutu Wschodniego w Rzymie, ks. Mastilaka, na dożywotnie ciężkie więzienie; Opata klasztoru OO Premonstrantów ks. Machalkę na 25 lat ciężkiego więzienia; Prowincjała zakonu OO Jezuitów Silhana na 25 lat;

Opata klasztoru OO Premonstrantów ks. Fajowskiego na 20 lat; Dominikanina ks. Braito na 15 lat; Franciszkanina ks. Urbana na 14 lat; Jezuitę ks. Kajpra na 12 lat; Redemptorystę ks. Blesika na 10 lat ciężkiego więzienia; Jezuitę ks. Mikulaska na 9 lat więzienia; Premonstratę ks. Bartaka na 2 lata więzienia.

Księża czechosłowaccy w obronie pokoju

PRAGA, 5.4. W Pradze odbyła się dnia 4 kwietnia konferencja rzymsko-katolickich duchownych okręgu praskiego, na której poruszono szereg spraw, dotyczących współpracy księży w dziele pokojowej rozbudowy Republiki Czechosłowackiej.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której wyrażają zdecydowaną wolę pokoju i potępiają zbrodniczą działalność podlegaczy wojennych.

„Doświadczenia pierwszej i drugiej wojny światowej dowodzą — stwierdzają księża czechosłowaccy — że przyczyną wojen jest ustrój kapitalistyczny. Jeszcze nie zatarły się ślady ostatniej wojny, a już zno-

wu te kraje, w których rządzą egoistyczni bogacze, zmierzają do wywołania nowej pożogi wojennej ze strachu, że narody położą kres uprawianemu przez nich wyzyskowi. Jako wierni uczniowie Jezusa Chrystusa potępiliśmy zdecydowanie podlegaczy wojennych. Wierzymy, że również w innych krajach wszyscy księża opowiedzą się zdecydowanie za pokojem”.

Godziny urzędowania w okresie świątecznym

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów ustalili następujące godziny urzędowania: W sobotę dnia 8 kwie-

tnia br. do godz. 12 w południe, we wtorek dnia 11 kwietnia br. urzędowanie normalne.

11 PUNKTÓW KP FRANCJI

(Dokończenie ze str. 1)

do oparcia stosunków między Francją a Wietnamem na nowej podstawie, a przede wszystkim na prawie samookreślenia narodów.

Cała ludność Wietnamu — stwierdza Thorez — popiera swój rząd i swego prezydenta Ho Chi-Minha. Demokratyczny rząd w Wietnamie kontroluje 90 proc. terytorium tego kraju. Został on uznany przez dwa największe państwa kuli ziemskiej — Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową.

Zachłanność i dążenie do utrzymania ludów pod jarzmem kolonialnym — oto przyczyny wojny przeciwko Wietnamowi. Tłumacząc one również głęboko reakcyjną politykę imperialistów francuskich we wszystkich ich koloniach, nazywanych obłudnie Unią Francuską.

RADZIECKA POLITYKA POKOJU

Maurice Thorez stwierdził, że polityka pokoju, prowadzona przez Związek Radziecki, a odpowiadająca pragnieniom wszystkich narodów, wypływa z samego charakteru ustroju socjalistycznego, który nie zna sprzeczności właściwych systemowi kapitalistycznemu.

Związek Radziecki pozostaje niezachwianie wierny polityce pokoju określonej przez Lenina już w pierwszym dniu rewolucji październikowej. Lenin i Stalin podkreślali wciąż możliwość pokojowego współistnienia systemów socjalistycznego i kapitalistycznego.

Propozycje ZSRR na ostatniej sesji generalnego zgromadzenia ONZ (w sprawie zredukowania zbrojeń o jedną trzecią, zakazu broni atomowej i zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami: USA, Anglią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim) — zostały powitane przez narody jako cenny wkład do akcji obrońców pokoju.

ZNACZENIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mówił dalej Thorez — jest wielkim sukcesem obozu pokoju. Nigdy nie utożsamialiśmy narodu niemieckiego z katem — Hitlerem. Porozumienie z narodem niemieckim, będącym panem swych losów, wyzwolonym od swych złych przywódców — oto jedyne słuszne rozstrzygnięcie palącego problemu stosunków między Francją a Niemcami.

OBÓZ POKOJU — POTEŹNY JAK NIGDY DOTYCHCZAS

Maurice Thorez przytoczył fakty, świadczące o sukcesach obozu demokracji i pokoju: zwycięstwo demokracji na polowie obszaru Azji, rozwój ruchu robotniczego na całym świecie, wzmocnienie wielkich międzynarodowych organizacji robotniczych i demokratycznych — Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, potężny rozwój światowego ruchu obrońców pokoju, który obejmuje setki milionów mężczyzn i kobiet.

Nigdy jeszcze — mówi Thorez — nie było takiego frontu pokoju na

całym świecie, nigdy jeszcze dzieje nie znalazły takiego zjednoczenia międzynarodowego w imię pokoju.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył Maurice Thorez — że apel stałego komitetu, domagający się zakazu broni atomowej, znajdzie szeroki odzew i że w ciągu najbliższych tygodni podpiszą go wielomilionowe rzesze.

CHARAKTERYSTYKA WARUNKÓW POLITYCZNYCH WE FRANCJI

Znaczną część swego referatu mówił o pościwoi charakterystyce sytuacji we Francji.

We Francji — powiedział Thorez — rząd gwałci systematycznie elementarne prawa wolnościowe mas pracujących, prawa ruchu zawodowego, prawo strajku, prawo do zgromadzeń i manifestacji. Odbywa się nacechowana ksenofobią ofensywa przeciwko pracującym emigrantom — Polakom, Węgom i innym.

Zamerykanizowane radio i prasa — oświadczył dalej Thorez — kontynuują kampanię oszczerstw i wani. Chodzą o to, by sztucznie wytworzyć, według metod hitlerowskich, atmosferę pogromu w stosunku do klasy robotniczej i całego ruchu demokratycznego. Droga tej kampanii i przy pomocy nikczemnych ustaw, mających osłabić organizacje robotnicze i demokratyczne, przygotowuje się dojdzie do władzy generała de Gaulle'a.

Na podstawie wiarogodnych materiałów — mówi Thorez — zdemaskowaliśmy gaulistowski spisek przeciwko klasie robotniczej i republikańskiej. Plany wroga zostały sparaliżowane. Musimy jednak zachować czujność.

Amerikanizacja wszystkich dziedzin życia Francji — stwierdza dalej mówca — doprowadziła do upadku sztuki i literatury. Degenerującej się sztuce burżuazji francuskiej przeciwstawiliśmy jednak sztukę, ożywioną realizmem socjalistycznym, zrozumiałą dla klasy robotniczej, sztukę, która pomoże klasie robotniczej w jej walce wyzwoleniwej.

Z radością i dumą stwierdzamy, że zrozumiała nas i udzieliła nam aprobaty najlepsza część pisarzy i działaczy sztuki, którzy cały swój talent oddają w służbę ludowi.

LUD FRANCUSKI NA FRONCIE WALKI O POKÓJ

W kraju naszym — mówi dalej Thorez — rozwija się z wielkim rozmachem walka o pokój w najrozszerzonych formach: zgromadzenia, manifestacje, petycje, głosowanie za pokojem, wystąpienia mas przeciwko fabrykacji i transportowi materiałów wojennych. Robotnicy portów w Algierze, Tunisie i Francji odmawiają załadunku broni przeznaczonej na prowadzenie wojny przeciwko ich braciom wietnamskim. Od mawiają oni wyładunku amerykańskich materiałów wojennych, przeznaczonych na agresję przeciwko ich braciom radzieckim. Marynarze francuscy odmawiają przewożenia sprzętu wojennego.

Nasze deklaracje, stwierdzające, że naród francuski nie będzie nigdy

walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wywołały wycie szakalów imperialistycznych oraz ich stugusów w prasie. Jak zawsze, wystąpiliśmy, jako Francuzi-patrioci, miłujący głęboko swój kraj, pełni troski o jego przyszłość i jej niepodległość, a równocześnie jako robotnicy-internacjonalisti, wierni apelowi, który rzucili przed stu laty Marks i Engels: „Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się!”

Podstawy jedności działania proletariatu francuskiego

Partia nasza — oświadczył Thorez — wzywa robotników socjalistów do jedności działania z komunistami w dążeniu do realizacji następującego programu:

1) Wyrzucenie się planu Marshalla oraz wypowiedzenie paktu atlantyckiego i wszystkich uzupelniających go porozumień, czynny udział Francji we wszystkich wysiłkach, zmierzających do ustanowienia demokratycznego, sprawiedliwego i trwałego pokoju, opartego na przestrzeganiu karty Narodów Zjednoczonych, potwierdzenie sojuszu francusko-radzieckiego, stanowiącego gwarancję pokoju i bezpieczeństwa Francji.

2) Bezwzględny zakaz broni atomowej, wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej. Każdy rząd, który pierwszy użyje bomby atomowej, będzie uważany za zbrodniarza wojennego. Zawarcie paktu pokoju między Francją, ZSRR, USA, Anglią i Chińską Republiką Ludową.

3) Wykonanie układów poczdamskich w sprawie denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przestrzega tych układów, wypowiedzenie układów zawartych z marionetkowym rządem Niemiec Zachodnich, zerwanie stosunków z tym rządem, który znajduje się w służbie amerykańskich podżegaczy wojennych, zrealizowanie w stosunku do Niemiec polityki, zapewniającej

NIENZRUSZONA PRZYJAŹNIE ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Jako proletariusze bronimy przyjaźni francusko-radzieckiej za to wszystko, co zawdzięcza międzynarodowy ruch robotniczy Rewolucji Październikowej. Już przeszło 30 lat temu wierzyliśmy w rewolucję socjalistyczną, wierzyliśmy w Lenina i Stalina — i mieliśmy słuszną. Re-

wolucja Październikowa uratowała Francję i cały świat od barbarzyństwa faszystowskiego. Jakże mogliśmy teraz, po 30 latach wspólnych doświadczeń, gdy Związek Radziecki, którego potęga wciąż wzrasta, wskazuje wszystkim narodom drogę wiodącą do socjalizmu, szczęścia i pokoju — wyrażać mniej stanowczo i mniej gorąco nasze uczucia przywiązania i solidarności w stosunku do naszych braci radzieckich!

nasze bezpieczeństwo i zachowując nasze prawa do odszkodowań oraz popierającej niemieckie sily demokracji i miłujące pokój.

4) Natychmiastowe potępienie kresu wojnie w Wietnamie i odwołanie korpusu ekspedycyjnego, uznanie Demokratycznej Republiki Wietnamu, poparcie kolonialnych ludów w ich walce o wolność i niezawisłość.

5) Zwiększenie płacy robotczej i zastosowanie ruchomej skali, wypłace nie wszystkim pracującym comiesięcznego dodatku wyrównawczego w kwocie 3 tysięcy franków, zastosowanie ustawy o umowach zbiorowych z wprowadzeniem zagwarantowanego minimum płacy, zadośćuczynienie słusznym żądaniom byłych kombatanów, ofiar wojny, byłych jeńców wojennych, bezrobotnych, emerytów, ofiar klęsk żywiołowych i starców, obrona naszego przemysłu przed zakusami i pogroźkami imperializmu amerykańskiego.

6) Uzdrowienie francuskiej gospodarki rolnej drogą polityki, opartej na ustanowieniu stałych i korzystnych cen produktów rolnych, na obronie naszych podstawowych upraw przed wielkimi eksporterami spoza Atlantyku i innymi.

7) Pomowne nawiązanie normalnych stosunków handlowych z krajami środkowej i wschodniej Europy.

8) Demokratyczna reforma systemu podatkowego, silne zredukowa-

nie wydatków wojskowych, wyasygnowanie znacznej części kredytów wojskowych na odbudowę i budownictwo mieszkaniowe.

9) Utrwalenie zdobyczy demokratycznych, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, którym zagrożają wielcy kapitaliści francuscy i amerykańscy.

10) Obrona legalności republikańskiej i swobód konstytucyjnych (prawo strajku, wolność słowa, wolność zgromadzeń, zrzeczeń i demonstracji), zniesienie nikczemnych ustaw, skasowanie rozkazu de Gaulle'a, w myśl którego można samowolnie pozbawiać obywateli ich praw obywatelskich, zaprzestanie prześladowań robotników, broniących swego kawałka chleba oraz patriotów, broniących pokoju i wybrańców ludu francuskiego, w których swym mandatem, rozbrojenie i rozwiązanie parafazytarnych formacji wojny domowej, zorganizowanych przez RPF (organizacja gaulistowska).

11) Zrewidowanie zarządzeń, które pociągają za sobą bezkarność wielu zdrajców, ukaranie przekupujących i przekupywanych, uwolnienie bojowników ruchu oporu, strajkujących i obrońców pokoju, samowolnie uwięzionych lub zasądzonych.

Oto — dodał Thorez — program, który przedstawiamy do aprobaty masom ludowym.

NOWA FAZA WALKI

Prof. Eibisch o sztokholmskiej sesji Obrońców Pokoju

WARSZAWA, 5.4. Profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Eugeniusz Eibisch, który jako delegat polskiego ruchu obrońców pokoju brał udział w kongresie paryskim oraz w naradach III sesji stałego komitetu w Sztokholmie, podzielił się z przedstawicielami prasy wrażeniami z sesji.

Wstępne przemówienie przewodniczącego stałego komitetu prof. Joliot-Curie, świadczyło, że ruch w obronie pokoju wszedł w nową fazę, fazę czynnej walki o udaremnienie planów podżegaczy do nowej wojny. Prof. Joliot-Curie podkreślił, że ci, którzy ośmieliliby się zastosować bombę atomową, spowodowałyby takie same zniszczenia i klęski w swoim kraju, jak w kraju napadniętym. bowiem broń atomowa przestała być monopolem jednego kraju. Każdy rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową, przeciwko jakiemukolwiek krajowi, będzie przez całą ludzkość uznany za przestępcę wojennego.

Sekretarz generalny stałego komitetu — Jean Laffitte stwierdził w

swym sprawozdaniu, że decydujący wkład do walki przeciwko wojnie wnoszą klasa robotnicza, we Francji we Włoszech, Belgii i Holandii. Dokerzy odmówili wyładowywania broni — ich bohaterki przykładem znalazł naśladowców wśród innych robotników. Kolejkarze odmawiają imperialistom przewożenia broni, robotnicy fabryczni odmawiają produkcji broni dla celów wojny agresywnej, a ogromna większość społeczeństwa popiera ten ruch.

Profesor Eibisch przypomina następnego słowa znakomitego pisarza radzieckiego — Ilji Erenburga, który w swoim przemówieniu na sesji stwierdził, że zwolennicy wojny usiłują przedstawić ruch obrońców pokoju, ruch, który jednoczy ludzi

najrozmaitszych krajów i ideologii, jako ruch rzekomo broniący Związek Radziecki. „Nie zwolennicy pokoju bronią Związku Radzieckiego — powiedział Ilja Erenburg — ale naród radziecki wraz z innymi narodami, wraz z najlepszymi przedstawicielami narodu amerykańskiego i angielskiego broni sprawę pokoju”.

Ilja Erenburg stwierdził również: „O naszej sile przekonano się nie na paradach i olimpiadach, lecz wśród kamieni Stalingradu”.

Nie wątpię — kończy prof. Eibisch — że uchwały sesji oraz apel, wzywający wszystkich ludzi dobrej woli do złożenia podpisu pod żądaniem bezwzględnego zakazu broni atomowej, jako narzędzia agresji i masowej głady ludzi — przyczyni się do jeszcze większego spotęgowania ruchu w obronie pokoju i do jego zwycięstwa.

„Życie” straszy śmiercią...

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z niewielkimi przelotnymi opadami deszczu. Temperatura nocą w pobliżu 0 st. zwłaszcza na półn. wschodnich krajach. Temperatura maksymalna dniem od plus 3 st. do plus 14 st. na południu kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 55, w dniu 4 kwietnia 1950 roku, opatrzony Św. Sakramentami

ś. p.

Stanisław Piątkowski

WIELOLETNI PRACOWNIK ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ, BYŁY WIEDEŃ OSOZÓW KONCERN TRACYJNYCH W MATHAUSEN-GUSEN.

Wyprowadzenie drogi nam zwlok nastąpi z kapłay przedpogrzebowej przy Kościele Św. Krzyża (ul. Sienkiewicza) w dniu 7. 4. 1950 r. (piątek), o godzinie 16 na Stary Cmentarz Katolicki.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia stróżka

ZONA I RODEJNA.

(2787 e)

„Life” — to po angielsku: „życie”. Oczywiście po amerykańsku tak samo: „życie”. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości, a jednak... Ale, są oznaki, że amerykańscy bankierzy próbują nadać słowu „życie” nowe znaczenie.

Bierzemy do rąk amerykański tygodnik ilustrowany „Life” (początkowo — „życie”) z dnia 13 marca 1950 roku. Na okładce, jak zwykle, duży, wyraźny tytuł „Life” ale tym razem na tle wspaniałej fotografii, przedstawiającej wybuch bomby atomowej pod wodą. Zdjęcie, umiejętnie podretuszowane, wygląda groźnie. Żeby nie było wątpliwości, redaktor „życia” daje jeszcze krótki podpis: „Atomowa eksplozja”. Oho, myślimy sobie, ktoś chce kogoś przestraszyć. Możemy się jednak mylić. Może tu szło jedynie o niewinną sensacyjną okładkę?

„Wcale nie” — odpowiada nam przekornie redaktor „Life”. Inaczej mówiąc, spozstrzegamy w tym momencie spis najważniejszych pozycji w numerze. Dość żalobnie się przedstawi ten spis: białe literki na czarnej klepsydze, a okładka jest niebieska. Po przeczytaniu spisu dochodzimy szybko do wniosku, że jego żalobna oprawa służy właściwemu celowi, bo i „Niebezpieczeń-

stwo wojny a sily USA” i „wojenne pamiętniki Churchilla” i „Rozwój bomby” wyraźnie pachną cementem.

Oho, myślimy, ktoś chce kogoś przestraszyć, albo sam się boi, albo jedno i drugie.

Ano, sprawdzimy jak to jest z tym strachem. Kartka po kartce przegledamy „Life”. Do czytania niewiele, ale ilustracje, diagramy, wykresy, fotomontaże, opatrzone krótkimi, sloganowymi podpisami mówią bardzo dużo, więcej niż długie i zawile goebbelsowskie mowy Achesona. Cały numer „Life”u” mówi, — nie! wrzeszczy histerycznie o wojnie.

Kartka za kartką krzyczy przeraźliwym głosem. „Oni są od nas silniejsi, oni mają więcej samolotów i łodzi podwodnych, oni mogą nas bombardować atomówkami, oni (i to najważniejsze!) mają w swoim obozie więcej ludzi!” Następują zdjęcia samolotów w akcji, zniszczone miasta, wykresy sił itp.

„Life” straszy. Zabawa w straszenie Amerykanów dawała już nieraz dobre rezultaty. Przed wojną Ameryka dała się nawet skutecznie nastraszyć pewnej rozgłośni radiowej, która nadła sprawozdanie z... najazdu Marsjan na Stany Zjednoczone (!) Precedens więc jest. „Li-

fe” liczy, że tym razem Amerykanie dadzą się nastraszyć wojennej histerii, fabrykowaną na zamówienie Departamentu Stanu, że pozwolił bankierom robić więcej bomb.

Dlaczego straszą, dlaczego „Life” („życie”) ubiera się w żalobne szaty i reklamuje klepsydy?

Odpowiedź na to pytanie zawarte jest już w wykresach zamieszczonych w samym „Life”. Znajdziemy je równie łatwo i w innym piśmie amerykańskim z tego samego tygodnia, mianowicie w organie bankierów z Wall Street: „U. S. News and World Report”. Odpowiedź zawarta jest w krótkim stwierdzeniu.

„Po raz pierwszy w historii świata więcej ludzi na świecie jest za komunizmem niż za Ameryką”.

Oto przyczyna historycznej kampanii strachu, prowadzonej przez ludzi, którzy sami się boją...

Bankierzy boją się pokoju! Masy społeczeństwa amerykańskiego natomiast mają się bać wojny, którą chcieliby rozpętać wystraszeni imperialiści. Stąd kłamstwa o „agresji Wschodu” i plany fantastycznej rozbudowy zbrojeń amerykańskich, które na pochwalnie wystraszone społeczeństwo.

Sprawa, mimo pozornego bałaganu i chaosu, charakteryzującego zre-

szta zazwyczaj obóz wystraszonych złoczyńców, jest jasna: gdy zbrodniarz amerykański kupuje rewolwer — nie chwali się, że będzie mordercą. Mówi, że potrzebuje broni do „własnej obrony”.

Trudność zasadnicza leży w fakcie że społeczeństwo amerykańskie jest już dostatecznie wystraszone, ale... nie chce zbrojeń, pragnie pokoju, chce porozumienia z narodami walczącymi o pokój. Ku przerażeniu amerykańskich bankierów, obóz pokoju zyskuje miliony zwolenników na wet w granicach ich imperium.

Bomba atomowa na okładce „Life”u” jest dla wielu milionów Amerykanów symbolem zaborecznych dążeń imperialistów, ponurym symbolem zagłady.

14-letni uczeń, Maitland Hardyman z Los Angeles, pisząc wypracowanie na dowolny temat, wybrał za gadanie bomby atomowej. Na 49 słów wypracowania uczeń Hardyman użył 11 razy słowo śmierć. Młody, wystraszony Amerykanin nie umie mówić tak, jak politycy z Waszyngtonu. Mówi prawdę o rzeczy, która przejmie strachem i jego matkę i siostrę i kolegów. Słowa jego wymagają z okładki pisma, poświęconego wojnie, obłudny tytuł „Life” („życie”)?

Arb.

Otwarte okna na świat

(Od specjalnego wysłannika)

Kwiatkowska zwierza się szeptem: — Czwartą raz w życiu jestem w kinie. Zeszłego roku byłem w Warszawie, jak jechałem z wycieczką na Ukrainę. W Warszawie byłem w kinie pierwszy raz. Potem to było w Eljowie na tej wycieczce. I jeszcze raz w Dniepropietrowsku. A teraz jestem tu, czwartą raz...

Tym razem kino przyszło do Kwiatkowskiej. Już na stałe. Będzie mogła oglądać filmy nawet dwa razy w tygodniu. I co tydzień inne. Będzie oglądała kroniki filmowe o wydarzeniach w Polsce i na całym świecie. Filmy oświatowe, popularno-naukowe, dramaty i komedie. Dowiedzie się z nich, jak rośnie Polska Ludowa, jak na całym świecie ludzie walczą o pokój, dowiedzie się wiele rzeczy codziennych i niecodziennych.

Przeżyła czterdzieści lat w ciężkiej pracy, niewiele wiedząc o szerokim świecie. Od dziś biały ekran kinowy otworzy okno na szeroki świat, rozszerzy krąg jej wiadomości, myśli i uczuć.

Wieś Bojadły, odległa o dwadzieścia kilka kilometrów od Zielonej Góry, otrzymała stałe kino.

Dziewięćdziesiąt sześć stałych kin wiejskich uruchomił w pierwszych dniach kwietnia „Film Polski”. Sześć set kin stałych powstanie w sześciu set wsiach do końca bieżącego roku. Najpierw otrzymały je trzy województwa zachodnie: szczecińskie, poznańskie i wrocławskie. Tam bowiem trzeba było przede wszystkim wykorzystać już istniejące urządzenia: sale i elektryczność.

Ale już za kilka miesięcy zabijąsą ekrany wiejskich kin także w województwach centralnych, a z końcem Plenu Sześciolatniego wszystkie gminy wiejskie w ilości około 4.000 otrzymają swoje stałe kina.

Tam, gdzie nie dotarły jeszcze linie wysokiego napięcia, aparaty poruszane będą prądnicami przy użyciu agregatów.

Łódzka fabryka produkuje już masowo polskie aparaty filmowe. „Film Polski” szkoli kadry operatorów.

Trzeba zobaczyć owe sale wiejskich kin, popatrzeć w twarze i oczy ludzi, chłonących obrazy na ekranie, żeby zrozumieć, czym jest dla nich własne kino.

Wśród wielkich osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie upowszechnienia kultury i oświaty, stworzenie sieci stałych kin wiejskich jest jednym z największych osiągnięć. Rola tych kin jest olbrzymia. Dzięki nim szybciutko znikną białe plamy z mapy Polski, białe plamy, oznaczające miejsca, gdzie wąskim strumykiem lub

wcale nie docierają jeszcze gazety, książki, radio.

Kilkadziesiąt filmów obejranych w ciągu roku filmów oświatowych i instruktażowych poinformuje o wydarzeniach i zjawiskach w kraju i w świecie, pouczy o walce z chorobami, rozbije przesady, ukáže prawdziwy obraz świata i wytłumaczy mechanizmy zjawisk, pokaże nowoczesne metody rolnicze. Równocześnie kilkadziesiąt filmów fabularnych w tym samym czasie dostarczy nie tylko rozrywki, lecz także przemówi do serc widzów, poruszy ich myśli i uczucia, pokaże ludzi i idee.

W procesie przemian społecznych i gospodarczych wsi, w procesie przebudowy człowieka, filmy — rozpowszechniane przez wiejskie kina stałe — staną się ważnym i skutecznym narzędziem wychowawczym, orężem w walce o świadomość milionów ludzi na wsi.

Przed salą kina w Bojadłach gromadka dzieci napiera na stolik, na którym olśniewają dziecięce oczy wspaniale wydane książki obrazkowe. Za dziećmi tłoczą się starzy.

„Dom Książki” wysłał tu, w dniu otwarcia kina swój, ruchomy kiosk sprzedaży.

Mały chłopiec w czapce i nasuniętej na ucho, nieśmiało dotyka barwnej okładki „Lokomotywy” Tuwima.

— Śmiało, obejrzyj książkę... — za chęcią sprzedawca. — Poproś ojca, niech ci kupi.

Nie trzeba długo prosić Silne, ciemne ręce ojca ostrożnie ujmują książeczkę. Ojciec wczoraj orał cały dzień. Jego ręce są czarne od pracy. Barwna książeczka o zabawnych rysunkach wygląda w tych rękach jak delikatny kwiat. Ojciec podaje kupno na książkę chłopcu. Barwny kwiat bajki spływa z ciemnych, spracowa-

nych rąk dorosłego w niecierpliwie wyciągnięte małe dłoń dziecka. Po chwili ojciec i syn idą do domu, unosząc swe skarby; mały — kolorową bajkę, duży — dwie książki: „Czarna Perle” Kraszewskiego i „Dzieła” Lenina. A przed chwilą obaj oglądali w kinie odbudowę Warszawy, nieznaną egzotyczne zwierzęta w moskiewskim ZOO, widoki Tatr w filmie „Czarni Żleb”. O też bogatsi stali się obaj tego dnia.

Doskonała orkiestra fabryki wagonów i mostów w Zielonej Górze gra na placu przed kinem, z którego wysypuje się tłum żywionych ludzi. Wiosenne słońce zapala błyski w mosiadzu trąb. Uśmiecha się do ludzi, do białych domów, do czarnych i zielonych pól.

W sali kina mechanik przygotowuje aparat do następnego pokazu.

Stanisław Grzelecki

Czyś mocny(a) w rachunkach?



ZADANIE nr 34: Trzej przyjaciele postanowili razem wybrać się na urlop. Aby spędzić bez troski miesiąc wypoczynku, już od jesieni odkładali sobie co miesiąc pewną kwotę pieniędzy. Gdy nadszedł umówiony termin, okazało się, że łącznie posiadają 98.000,— złotych. Okazało się też jednak, że jeszcze przed wyjazdem muszą załatwić pewne sprawy.

Pierwszy z nich na sprawunkę wydał 1/3 swojej gotówki drugi — 1/4, a trzeci — 0,2.

Ile kosztowały każdego z nich te sprawunki, skoro wiemy, że pozostali im równe kwoty pieniędzy?

Odpowiedzi prosimy kierować do redakcji „Dziennika Łódzkiego” Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań”.

Rozwiązanie zadania nr 33 — na ładunku podano wagę 50 kg.

Za trafne rozwiązanie nagrody otrzymują:

- 1) Irena Sidor, Łódź, ul. Biała nr 5 — Washburne „Przez lądy i morza”.
- 2) Julian Sitarz, Sieradz, ul. Żelazna nr 5a — Wiera Inber „Obłożone miasto”.
- 3) Ryszard Gasiorowski, Łódź, Nawrot nr 14, m 2 — Paustowski „Opowiadania”.

Konkurs na najlepszy zespół budowlany

Ośrodek szkoleniowy rośnie 2 tygodnie pracy — 2 piętra gmachu

„Bierzemy udział w konkursie na najlepszy zespół budowlany” — informuje wszystkich przechodniów biały napis na czerwonym tle, umieszczony na budowie ośrodka szkolno-mechanicznego przy ul. Wigury 21.

Na placu budowy uderza nas wzorowa czystość i porządek. Deski ułożone jedna przy drugiej, na oddzielnym miejscu, żelazne pręty tuż obok, cegły równutko w kozłach. Nawet żwir został troskliwie umiemy scowiony w ten sposób, aby nie rozdeptano go po budowie. Na pierwszym rzucie oka wyczuwa się więc, że załoga pracuje dobrze i ma ambicję wysunięcia się na jedno z czołowych miejsc w konkursie.

Kierownik budowy informuje nas, że zespół składa się z 5 brygad murarskich i 1 ciesielskiej. Murarze wyrabiają przeciętnie 200 proc. normy. Załoga jest mała, liczy zaledwie 24 osoby, ale wydajność racjonalizowanej pracy jest duża. Nic dziwnego więc, że wyniki są widoczne.

— Jeszcze przed 2 tygodniami byliśmy „w ziemi”, a dziś jesteśmy już na poziomie II piętra — mówi z dumą jeden z robotników.

— Ile pięter będzie miał gmach? — Cztery piętra. Kubatura gmachu wynosi 8 tys. m sześć.

Po prymitywnych schodkach drewnianych wdrapujemy się na górę budowy. Wśród zapałem pracujących murarzy dostrzegamy najlepszych z całego zespołu: Władysława Zawadzkiego, Ryszarda Kejniga i Stanisława Smara. Nie mają czasu na długie rozmowy.

— Najważniejsze jest to — mówi majster Zawadzki, że w związku z konkursem zobowiązaliśmy się ukończyć gmach w stanie surowym na 30 czerwca br., a w ramach naszego czynu 1-majowego postanowiliśmy skrócić czas budowy jeszcze o 15 dni.

— Chodzi nam o to — dorzuca murarz Kejnig, aby wysunąć się na jedno z czołowych miejsc w konkursie i mamy nadzieję, że dokonamy tego.

Na budowie spotykamy dyr. Kar-

wata, komendanta hufca SP ośrodka szkolnego.

— Nasi chłopcy — mówi dyr. Karwat — pomagają również przy budowie swojej szkoły. Pracują codziennie przy zagospodarowaniu placu budowy. Częściowo też jest to ich zasługą, że teren jest tak pięknie uporządkowany. Młodzież zainteresowana jest jak najszybszym wykończeniem gmachu, ponieważ do tej chwili ośrodek znajduje się w kilku miejscach miasta. Administracja i warsztaty szkolne mieszczą się na ul. Łąkowej, Gimn. i Liceum Przemysłowe na ul. Wólczańskej, a Szkoła Mechaniczna na ul. Wigury.

Klasa, która wyróżnia się na placu budowy jest gimnazjalna klasa III. Dostarcza ona przeciętnie w ciągu 4 godzin pracy — 25 tys. cegieł pod transporter.

Godzina spędzona na budowie utwierdza nas w przekonaniu, że zespół, który tu pracuje ma duże szanse wyróżnienia się w konkursie. Dobrze zorganizowana, racjonalizowana, wydajna praca, zapał ziół i pierwszorzędna dyscyplina pracy, a ponadto racjonalnie stosowana oszczędność w materiałach budowlanych, kwalifikują cały zespół na jeden z najlepszych w Łodzi, a może nawet w kraju.

O skryptach — słów więcej niż kilkoro

Na marginesie różnych alarmów studenckich

Skrypt, chociaż nie może być jedynym źródłem wiedzy studenta, stanowi — przy przejęciowym braku podręczników — jak również z uwagi na duży odsetek młodzieży pracującej zarobkowo — dużą pomoc w przygotowaniu do egzaminów.

W ub. r. akad. sprawą wydawnictwa skryptów zajmowały się Bratnie Pomoc poszczególnych uczelni. System ten posiadał jednak dużo wad. Skrypty były często imprezą dochodową dla różnego rodzaju „ewaniaków”, często zaś swym poziomem naukowym i ideologicznym przyprawiały o czarną rozpsec ludzi odpowiedzialnych za katedry i uczelnie.

Pierwszy krok naprzód w tej sprawie zrobiła Łódź, gdzie już w ub. roku grono postępowych profesorów i asystentów utworzyło przy istniejącej od 1946 r. Spółdzielni Akademickiej Oddział Wydawniczy.

Również w r. ub. z inicjatywy profesury łódzkiej Min. Oświaty powołano do życia Komisję Wydawniczą, której zadaniem było zaopatrzenie studiujących w tanie i dobre skrypty. Równocześnie zamknięto działalność wydawniczą poszczególnych kół naukowych. Mimo pewnych usterek natury technicznej i terminowej, Komisja Wydawnicza w ciągu r. ub. wydała bardzo poważną ilość

skryptów, które, chociaż nie zawsze najlepsze, nigdy nie były złe.

W bież. roku akad. zarządzeniem Min. Oświaty zawieszona została działalność wydawnicza Spółdzielni „Akademik”. Sprawa skryptów powierzona została delegatowi Min. Oświaty, przy których utworzone zostały nowe Komisje Wydawnicze.

W skład łódzkiej Komisji Wydawniczej wchodzi: delegat Min. Oświaty dr Szmuskiewicz — dziek. Wydz. Mat., PWSP, przew. Kom. Koord. dr Konowski — prof. PZ, del. Min. Oświaty do Spraw Młodzieżowych mgr Stroczańska, przedstawiciele FPOS i ZAMP.

W zakresie działalności Komisji według instrukcji Min. Oświaty wchodzi następujące czynności: 1) rozpatrywanie złożonych przez kół naukowe zapotrzebowań na skrypty; 2) ustalanie specjalistycznych recenzentów i przesyłanie do oceny napływających rękopisów; 3) kierowanie zaoprobowanych przez del. Min. Oświaty rękopisów do PZWS celem powielenia; 4) czuwanie nad terminowym i dobrym wydaniem skryptów przez PZWS.

Opracowanie skryptów przez profesorów, napotyka na różne trudności. Niektórzy są zdania, że skrypt, nawet najbardziej kompletny, jest raczej rzeczą szkodliwą, gdyż po wprowadzeniu go na

uczelnie gwałtownie spada ilość słuchaczy uczęszczających na wykłady. Tymczasem słowo żywe zawsze posiada dużo większą wartość dydaktyczną niż pisanie. Inni nie są w stanie opracować skryptu — a tylko taki posiada wartość — wymaga dużej ilości czasu i energii.

Studentów ze swej strony ponoszą również winę, że skrypty ukazują się w nie wystarczającej ilości. Mianowicie w kółkach naukowych cały ciężar pracy organizacyjnej spada na jednostki aktywniejsze — podczas gdy pozostałe członkowie „gwiżdżą” na wysłuchanie. W rezultacie kółka za późno wchodzi w kontakt z profesorami w sprawie skryptów.

Zupełnie bezpodstawnym jest zarzut skierowany ostatnio przez TM z I roku Prawa UL pod adresem Komisji Wydawniczej, „że nie daje znaku życia”. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukáže się 12 skryptów w łącznej ilości ok. 7000 egzemplarzy z różnych przedmiotów wykładanych w Akad. Łódzkiej w UL, Pol. i in. (LOT)

Zobowiązania młodzieżowe

Młodzież Państw. Szkół Budownictwa Łódzkiego w Łodzi ustosunkowała się pozytywnie do wezwania uczniów Państwowego Szkoły Budownictwa w Bytomiu.

Uczniowie PSBL zobowiązali się pracować przez 10 dni po 8 godzin dziennie bezpłatnie w przedsiębiorstwach budowlanych na terenie m. Łodzi.

Uczniowie w liczbie około 425 rozpoczęli od dnia 3 b.m. pracę według uchwalonego planu, z tym, że 70 uczniów klasy III, którzy za kilka tygodni składają egzamin dojrzałości, zobowiązało się przepracować tę samą liczbę godzin po złożeniu egzaminu dojrzałości, a przed otrzymaniem blankietów dyplomowych.

Teatr „Osa”

„OBERŻYSTKA”

Komedia w 3 aktach Carlo Goldoniego

włoskiem teatrowi „all improvviso”, który stanowił ważne ogniwo w rozwoju sztuki teatralnej w ogóle, ale w 18 wieku przeżył się już nawet we Włoszech.

Goldoni, idąc w ślady Moliere’a, tworzy włoską komedię charakterów i narzuca dotychczasowym improvizatorom utwór literacki, w stylu nowoczesnym, przy czym nie obeszło się bez polemik sprzeciwów i namęt nych sporów — i to nie tylko ze strony teatru. Publiczność opowiedziała się jednak zdecydowanie za reformą i Goldoni zwyciężył.

Carlo Goldoni, urodzony w r. 1707 w Wenecji, zmarł w r. 1793 w Paryżu. Napisał około 200 komedii, z których zaledwie kilka weszło do skarbca literatury światowej. Należy do nich i „Oberżystka” („La locandie-

ra”), napisana w r. 1751, która w roku przyszłym obchodzić będzie 200 rocznicę swego scenicznego żywota. Żywoć swój zawdzięcza „Oberżystka” jedynej postaci, którą jest Mirandolina, komediowe uosobienie „wicznej kobiecości”. Sens moralny sztuki, że sprytnie kobieciątko może przyciągnąć na hak nawet najzwyklejszego mężczyzny, potwierdza się pono w historii i życiu od czasów Adama i Ewy. Że postaci z ludu gromą w 18 wieku inteligencją, sprytem i wartością moralną nad beczkami z arystokracją, o tym nas mocniej i w sposób bardziej przekonujący poucza w teatrze Beaumarchais, a napomykał o tym samemu wcale nie dwuznacznie i Moliere o całe stulecie wcześniej. Nie od mawiam przez to wartości artystycznej

nej sztuce, którą literaturze naszej przyswoił sam Leopold Staff, choć tylko stwierdzić, że nie było palących powodów do grania jej w „Osie” i że ten kto ją teatrowi temu doradził, nie przyszył mu się zbyt nio, wręcz przeciwnie. Na przedstawieniu okazało się zresztą, że „Osa”, jako teatr rozrywkowy, chciała pogodzić rzekome wyższe aspiracje — z gustami swojej publiczności. Podano więc sztukę licznym zabiegom urozmaicającym, wśród których całkiem zagubił się Goldoni, a nie znalazło się upragnione widowisko. Ani muzyka, ani piosenki, ani barwne „stylowe” kostiumy nie są w stanie rozproszyć nudy, zwiększają ją raczej przez opóźnianie tempa, które w tej sztuce winno być znacznie żywsze. Wykonanie jest słabe i od

strony aktorskiej, choć sprawiedliwość nakazuje przyznać, że Maria Górecka, Artur Młodnicki, który reżyserował sztukę i jednocześnie gra w niej główną rolę męską, oraz Jerzy Szwaicer, robią co mogą, by ożywić i uprawdopodobnić swe postacie. Maria Górecka, młoda i niewątpliwie uzdolniona aktorka, ma kilka momentów bardzo ładnych, zwłaszcza w akcie trzecim, ale rola Mirandoliny na razie przerasta jeszcze jej siły. Młodnicki lepszy jest w scenach „oporu”, niż kapitulacji. Obronną ręką wychodzi w roli Fabrycja Jerzy Szwaicer.

O reszcie nie ma co mówić. Irytująco zwłaszcza grają rolę wędrownych aktorów: H. Wilczyńska i Z. Jamny — zwłaszcza ta ostatnia, która szarżuje i zgrywa się w sposób karygodny.

I jeszcze jedna pretensja: nie wiem dlaczego ukostiumowano sztukę podług mody z końca wojny trzydziestoletniej. Przeciwnie Goldoni był dla swojej epoki autorem współczesnym. Cofanie akcji o cały wiek wstecz klóci się wyraźnie z zawartymi w niej akcentami społecznymi.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

Duńska organizacja sportu robotniczego wyznaczyła reprezentację, która przy-

będzie w dniu 27 bm. do Warszawy i weźmie udział w wyścigu kolarskim „Trybuna Ludu” i „Rudego Prawa”.

W skład drużyny wchodzi następujący kolarz:

Knud E. Andersen — lat 28, zeszłoroczny mistrz świata na torze na dystansie 4.000 m, mistrz szosowy narodów skandynawskich na rok 1949, zwycięzca trzydniowego wyścigu etapowego o mistrzostwo Danii w 1949 r.

Gunnar Popke — lat 27, najlepszy szosowiec Danii, Borge Saxil Nielsen — lat 30, mistrz szosowy Danii w roku 1948.

Christian Pedersen — lat 30, czterokrotny szosowy mistrz Danii.

Freddy Ammentorp — lat 27, znany z wyścigu dookoła Polski w ubiegłym roku.

Willy Emborg — lat 29, Wedel Ostergaard — lat 26, znany również z wyścigu dookoła Polski w roku ubiegłym. Trzej ostatni zawodnicy wezmą jeszcze udział w dodatkowej eliminacji, która wyłoni dwóch kandydatów na wyjazd do Polski.

Reprezentacja duńskiej organizacji sportu robotniczego jest najmłodsza, jaką może obecnie wystawić Dania.

We wtorek odbyło się w Helsinkach w sprawie udziału kolarzy fińskich w wyścigu kolarskim „Trybuna Ludu” i „Rudego Prawa”. Postanowiono wysłać do Warszawy reprezentację w następującym składzie:

kierownik ekipy, mechanik i 6 zawodników.

Finowie przybędą do Warszawy samolotem przez Sztokholm w dniu 24 bm.

Wydział sportowy organizacji TUL, przyjął zaproszenie Komitetu Wykonawczego wyścigu „Trybuna Ludu” i „Rudego Prawa” dla trzech lekkoatletów długodystansowców, którzy wezmą udział w biegach na 5.000 m z Zatokiem w Warszawie i w Chorzowie.

Do Warszawy przyjadzie doskonały duński gościnniec Koskela, który w ubiegłym roku był drugim po Heino, najlepszym długodystansowcem Finlandii. Koskela w swojej karierze sportowej spotykał się z Zatokiem, z którym przegrał minimalnie na finiszu. Dwa dni przed wyścigiem wyznaczeni zostaną na zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w Helsinkach.

W niedzielę, 23 bm. Zrzesz. Sport. „Związkowiec”, Zarząd Okręgowy w Łodzi organizuje w Parku Ludowym (obok boiska KS „Związkowiec Zryw”) włośenny bieg na przelaz dla zawodników i zawodniczek kół sportowych Zrzeszenia.

Bieg ten będzie sprawdzianem z przygotowaniem członków kół sport. „Związkowca” do Biegów Narodowych.

Członkowie Koła Sportowego „Związkowiec” przy Państwowej Komunikacji Samochodowej — Łódź, ul. Wigury 7 odpowiadając na wezwanie Koła Sportowego przy PZZ w Łodzi w ramach czynu 1. Majowego zobowiązują się do dnia 19 kwietnia br. zbudować własne boisko sportowe do gry w siatkówkę.

WYBRNELIŚMY Z IMPASU

Bogaty program imprez popularyzujących sport

Zgodnie z wytycznymi 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kultury fizycznej, Główny Komitet Kultury Fizycznej ustalił w swoim czasie kalendarz imprez i akcji masowych na rok 1950.

Pierwsze miejsce zajmują w nim naturalnie Biegi Narodowe, które w roku bieżącym odbędą się jedynie w trzech etapach, na szczeblu gmin i miast, powiatów oraz województw. Fakt, że zrygnowano z końcowego egzaminu, jakim przed rokiem był bieg ceka trasy w Warszawie, wywołał liczne komentarze. Szczególnie w terenie wyrażano żal, że najlepszym zawodnikom województwa nie da się sposobności zmierzenia sił w bezpośredniej walce.

Organizatorowie wyszli jednak z założenia, iż tego rodzaju bieg końcowy miałby właściwie charakter raczej wyuczynowy, co nie leży w programie imprez masowych. Z etapu tego można było spokojnie zrezygnować i z tego względu, że nie ma obaw, by ujawnione w terenie szczególnie uzdolnione jednostki uszły uwagi.

Na biegu nie kończy się naturalnie program imprez tego typu. Obok marszów jesiennych, które należą również do ważnego repertuaru, mamy w roku bieżącym szereg atrakcyjnych innowacji. Świadczą one, że umasowienie sportu będzie następowało w najróżnorodniejszych jego dziedzinach.

UPRAWIAMY GIMNASTYKĘ

Przed wszystkim na szeroką skalę popularyzowana będzie gimnastyka. W tym celu organizuje się szereg białkowniczych kursów instruktorów. Nie ulega wątpliwości, że ten typ ćwiczeń fizycznych szybko się przyjmie w szczególności na wsi, gdzie stanowi on niemal całkowitą nowość.

GRY SPORTOWE PODEBIŁY WIEŚ

Gminne i powiatowe zawody piłki ręcznej, przewidziane na maj i czerwiec, mają zapewnić wodzenie. Na wsi tak dalece rozentuzjowano się siatkówką i koszykówką, że na odprawie kierowników wydziałów kultury fizycznej przy Zarządzie Głównym ZSCh — prezes Jagstyn wystąpił z propozycją, by pieniądze przeznaczone na budowę małych wiejskich boisk użyć na zakup sprzętu, a ludowe zespoły sportowe własnymi siłami wybudują boiska i to w takim tempie, że do końca czerwca każdy LZS będzie posiadał plac gry do siatkówki.

WSZYSTCY DO WODY!

Wielką wagę przykładają do masowej nauki pływania. Nauka rozpoczęła się 1 czerwca i trwać będzie bez przerwy do końca sierpnia. Na tym polu — mimo wielkiej ilości wód na terenie naszego kraju — mamy olbrzymie zaniedbania. A przecież idzie tu nie tylko o sport, ale i o bezpieczeństwo życia. Gminne i powiatowe zawody pływackie w lipcu i sierpniu pozwolą stwierdzić, jakie zrobiliśmy na tym polu postępy.

TANI ŚRODEK LOKOMOCJI

Popularyzować się będzie również kolarstwo. Gminne i powiatowe wyścigi

kolarskie we wrześniu i październiku zmobilizują na pewno wszystkich młodych posiadaczy rowerów, którzy mając w perspektywie udział w imprezie, rozpoczną już dość wcześnie treningi na szosach. Bieg kolarski Warszawa — Praga odegra w danym wypadku niemałą rolę propagandową i zwerbuj kolarstwu wielu nowych zwolenników.

OBOZY LETNIE

Do programu letniego należą jeszcze trójboje lekkoatletyczne, które będzie się przeprowadzało w okresie od połowy maja do połowy września, dalej jako uzupełnienie nowości — obozy wędrowne w miesiącach lipcu i sierpniu. Będzie to dla młodzieży szkolnej okazją spędzenia wakacji w nowej, interesującej i pouczającej formie.

Statystyki młodzieżowe i młodzieżowy spływ kajakowy w lipcu należą do punktów, którymi interesuje się i specjalnie opiekuje ZMP.

ZAPASY

Okres przejściowy między sezonem letnim i zimowym wypełniony zostanie

gminnymi i powiatowymi zawodami w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Imprezy te przewiduje się na listopad, grudzień i styczeń. Ta forma ćwiczeń cieszy się wziętością przede wszystkim na wsi i w niektórych ośrodkach robotniczych. Wytekła akcja propagandowa daje dobre rezultaty, toteż ciężka atletyka zdobywa sobie stopniowo szereg nowych ośrodków.

NARTY I ŁYŻY

Zima zarezerwowana jest dla łyżwiarzy i narciarzy. Przed wszystkim więc łyżwiarstwo, które jest łatwiejsze, gdyż jako teren ćwiczeń posłużyć może każda zamrażająca przestrzeń wodna. Rozwiąza nie problemu masowego łyżwiarstwa łączy się ściśle z produkcją taniego sprzętu, co jest również odpowiednio zaplanowane. Nauka jazdy na łyżwach trwać będzie od stycznia do połowy marca, naturalnie w zależności od warunków

klimatycznych. Większy nacisk położony jest na stworzenie podstaw dla jazdy szybkiej, gdyż ta jest bardziej żądana. łyżwiarstwo figurowe zrobiło w ub. sezonie poważny krok naprzód, w wielkim stopniu głównie dzięki rewii lodowej, która zmusiła do intensywniejszego szkolenia się uczestniczących w niej łyżwiarzy budząc jednocześnie zainteresowanie wśród szerokiego kręgu młodzieży.

Narciarstwo — to w wielkim stopniu zagadnienie sprzętu i to znacznie droższego (specjalne obuwie). Biegi narciarskie o charakterze masowym przewidziane są na luty. Niestety, na tym polu pozostajemy jeszcze bardzo daleko w tyle za Związkiem Radzieckim, gdzie tzw. narciarski komsomołsi cross mobilizuje corocznie setki tysięcy młodzieży miast i wsi.

W sumie plan imprez i akcji masowych w dziedzinie kultury fizycznej świadczy, iż przełamaliśmy impas i rozpoczynamy pracę, której celem jest wykonanie i przekroczenie norm, przewidzianych w Planie 6-letnim.

T. Maliszewski

Po krytycznej ocenie swej działalności

Tenisści postanowili ożywić sezon

Tenis przyjął się i gęsto zakorzenił w różnych miastach Polski, czego jednak nie można powiedzieć o Łodzi.

Warszawa, czy Katowice mogą się już pochwycić znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie. A w Łodzi? U nas — powiedzmy sobie szczerze — nie zrobiono nic, absolutnie nic, aby tę gałąź sportu spopularyzować. Przeciwnie z wyjątkiem sekcji tenisowej Widzewa, która brała udział w rozgrywkach ligowych, żadna z drużyn nie rozgrywała spotkań nawet towarzyskich. Łódzkiej publiczności nie pokazano tenisa w dobrym wydaniu, który mógłby przyciągnąć masy młodzieży. Ograniczono się do wystawienia 2 czy 3 zawodników na międzynarodowe mistrzostwa Polski do Sopotu — i na tym — koniec! Taka linia propagandy tej gałęzi sportu, nie dała też pożądanego wyni-

ku. Z szara przeszłością łódzkiego tenisa zapoznaliśmy się szczegółowo onegdaj na odbytym walnym zebraniu ŁOZT.

Przedstawiciele klubów i zrzeszeń, przy krytycznej ocenie działalności swej w r. 1949 gremialnie stwierdzili: brak sprzętu spowodował, iż sekcje tenisowe nie przejawiały żadnej żywej działalności. Jak można było szkolić młodzież, na którą tylko teraz liczymy, kiedy nie mieliśmy plek, rakiet i nacłagów. Wypowiedzi wszystkich przedstawicieli były niemal bliźniaczo podobne. Brak sprzętu jest istotnie rzeczą bardzo ważną, hamującą pracę, ale czy przy większej inicjatywie ze strony działaczy nie można było i tego załatwić? Przecież w Łodzi znajduje się fabryka ram tenisowych, a w Jelesinie Górze produkuje się nacłagi było nowe. Brak sprzętu w naszych klubach można wytłumaczyć jedynie opanoszczeniem i niezadnością, jaka wykazywał entuzjast tego sportu. Narzeka się na brak kortów, tymczasem jest ich wiele, tylko należy je doprowadzić do stanu używalności. Spójnia na np. cztery korty, a używane są tylko dwa. Na dwóch następujących gra się w siatkówkę i kosza, wtedy, gdy z kortu mogły by korzystać walne kadry młodych tenisistów. Nieużywalne korty posiadają i tramwajarza. Są również korty przy dawnej fabryce Ceyera, na których obecnie znajduje się... skład węgla. Zebrani przyrzekli sobie uzdrowienie tych stosunków w roku tak przełomowym dla sportu polskiego, jakim jest 1950. W celu umasowienia tenisa, odbędą się już wkrótce, bo w maju imprezy masowo-szkoleniowe, jak pierwszy krok tenisowy młodzieży robotniczej. Zrzeszenie sportowe „Włóknarz” sygnalizuje zorganizowanie podobnego turnieju pt. „Pierwszy krok młodzieży robotniczej Włóknarz”. W kalendarzku imprez przewidziane jest również w pierwszych dniach sierpnia zorganizowanie turnieju z udziałem najlepszych rakiet Polski. Na czele nowych władz Okr. Zw. Ten. stanął długoletni działacz w tej dziedzinie ob. B. Dowbór. Przypuszczamy, że

praca w przeciwieństwie do roku poprzedniego pójdzie nieco innymi torami.

Koniec zebrania wypełniły zobowiązania klubów i zrzeszeń.

B. TUSZ.

Nowy rekord świata w pływaniu

PRAGA. — Pływaczka holenderska Wielema zaatakowała rekord świata na dystansie 200 m, stylem grzbiet, należący do Kint (Holandia) — 2:38,8. Próba się powiodła i Wielema uzyskała rekordowy wynik 2:35,3 min.

Spójnia (Gdańsk) — Gwardia (Kr.) 50:44

KRAKÓW. — Po grze, stojącej na wysokim poziomie, gdańska Spójnia pokonała w meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej krakowską Gwardię 50:44 (27:20).

POLSKA — RUMUNIA we Wrocławiu

Decyzją zarządu PZPN, między państwowy mecz piłkarski Polska — Rumunia w dniu 14 maja br. odbędzie się na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Dzisiaj zawody pływackie

Pod protektorem przewodn. Wojew. Rady Narodowej Sochy-Domagajskiego, przewodn. MRN — Andrzejaka i kmdr. garnizonu płk. Frydmana dzisiaj na basenie „Ogniska” o godz. 18 rozpoczną się niezmierne interesujące zawody pływackie, w których weźmie udział liczna kadra pływaków ZMP, TPZ, PO, SP, ZHP, LL, LM i jednostki budożonego Wojska Polskiego.

Program zawodów jest niezwykle urozmaicony, przewiduje on wiele konkurencji o dużym znaczeniu w wyszkoleniu żolnierza.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA (6)

Przeład JOANNY WILIŃSKIEJ

Z pasją oddawała się pływaniu. Silna i odważna, płynęła daleko w morze, nie myśląc o niebezpieczeństwie. Z rozkoszą zanurzała się w chłodnych, przezroczystych falach, które niosły ją w morze lekko kołysząc.

Zdala od brzegu kładła się na wznak z ramionami skrzyżowanymi na piersiach, wpatrzona w bezkresny lazur nieba, ścigając wzrokiem białe sylwetki ptaków morskich. W zupełnej ciszy słycać było tylko przytłumione uderzenia fal o żwir przybrzeżny i szelest osuwającej się ziemi.

Czasami, gdy popłynęła za daleko, przysyłano po nią barkę. Wracała do zamku, błada z głodu ale rzeźka, roześmiana, z błyszczącymi radością oczyma.

Baron tymczasem snuł wielkie projekty ulepszeń rolniczych. Chciał wprowadzić pewien postęp w tej dziedzinie, zastosować nowe narzędzia, sprowadzić rasowe gatunki bydła. Większą część dnia spędzał na rozmowach z wieśniakami, którzy odnosili się sceptycznie do tych propozycji i z powątpiewaniem trzęśli głowami. Często także wyjeżdżał z rybakami na morze.

Gdy zwiedził już okoliczne skały, grotty i źródła, udawał się na połów ryb. W wietrzne dni, gdy wydęte żagle unosiły lekko barki po grzbietach fal,

trzymał w drżących z niecierpliwości rękach cienką linkę, której drgnienia zwiastowały każdą nową zdobycz.

Podczas posiłków opowiadał z przejęciem o swoich morskich wycieczkach, żona zaś zdawała mu relację, ile razy tego dnia udało jej się przeliczyć aleję topolową.

Ponieważ zalecono jej dużo ruchu, starała się jak najwięcej chodzić. Wczesnym rankiem udawała się na przechadzkę wspartą na ramieniu Rozalii, otulona mantylą i dwiema chustkami, na głowę zaś nakładała czarny kaptur, przywiązany jeszcze na wierzch czerwonym, wełnianym szalem.

Pociągając ciężką od spuchlizny lewą nogą, która znaczyła bruzdy wzdłuż całej drogi, przemierzała w nieskończoność ten sam odcinek — od zamku do zagajnika i z powrotem. Kazala ustawić ławki przy wylotach alei i co kilka minut zatrzymywała się, mówiąc do nieszczęsnej, cierplivej służącej.

— Siadźmy, moje dziecko. Czuję się trochę zmęczona.

Przy każdym odpoczynku zostawała na ławce jakąś część ubrania. Najpierw szal, potem chustki, kaptur, wreszcie mantyle. Wracając na śniadanie, Rozalia przewieszała sobie cały ten bagaż przez ramie i zanosila go do domu.

Podczas przechadzki popołudniowej baronowa była mniej ożywiona, odpoczywała dłużej i częściej, a nawet czasami zasypiała na szeszlunku, który specjalnie dla niej wynoszono.

Dziesięć lat temu lekarz, któremu skarżyła się na duszność, wspominał o hipertrofii. Odtąd to słowo, którego znaczenia nie rozumiała, utkwiło jej na zawsze w pamięci. Kazala ciągle baronowi, Jance lub Rozalii przykładać sobie rękę do serca, którego zresztą nie można już było wyczuć pod pokrywającymi je zwojami tłuszczu, ale nie dawała się namó-

wić na wizytę u drugiego lekarza, obawiając się, aby nie odkrył w niej innych chorób. Przy każdej sposobności mówiła o „swojej” hipertrofii, jakby ta choroba była jej wyłączną własnością, do której nikt inny nie miał prawa.

Baron mówił: „hipertrofia mojej żony”, a Janka: „hipertrofia mateczki”, jak mówi się o sukni, kapeluszu lub parasolce.

W młodości była bardzo ładna i smukła jak trzcina. Tańczyła walcę w ramionach najświetniejszych kawalerów cesarstwa. Wielki wpływ na jej psychikę wywarła lektura „Korynny”, nad którą uroniła wiele łez. W miarę przybywania na wadze stawała się coraz bardziej sentymentalna, a gdy otyłość przygotowała ją do fotela, poczęła snuć niekończące się historie miłosne, w których oczywiście odgrywała rolę bohaterki. Niektóre z nich lubiła bardziej niż inne i powracała do nich w marzeniach, jak pozytywka, która wygrywa ciągle tę samą melodię. Najbardziej ckeliwe romanse, w których jest mowa o kwiatkach, ptaszkach i nieszczęsnych brankach wyciskały jej nieuchronnie łzy z oczu. Godzinami całymi tkwiła w bezruchu, daleka od rzeczywistości, pogrążona w marzeniach. Peoples podobało jej się dlatego, że stwarzało właściwe tło dla jej wyobraźni. Te puste pola, szumiące lasy i bliskość morza przypominały jej opowiadania Waltera Scotta, w których rozczytywała się od kilku miesięcy.

W dni deszczowe, zamknięta w swym pokoju, przeglądała tak zwane „relikwie” — stare listy od rodziców, od barona z okresu narzeczeństwa i jeszcze inne. Trzymała je zamknięte w mahoniowym sekretarzyku, ozdobionym na rogach miedzianymi sfinksami.

— Rozalio, dziecko drogie, przynieś mi szufladę z pamiętkami — mówiła wzruszonym głosem.

D. c. n.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCE 104-44, 134-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewski (Piotrkowska 88), Czynniki (Armii Czerwonej 53), Dancerowa (ul. Złota 83), Rowińska-Koprowska (Plac Wolności 3), Stankiewicz (ul. Nowotki nr 9), Śmiełowska (Rzgowska 51), Borkow, ski (Gdańska 23).

Teatry

PANSTW. TEATR im. ST. JARACZA nieczynny. PANSTW. TEATR POWSZECHNY: o godz. 19.15 „NIEMCY” L. Kruczkowskię ze Zdz. Karczewskim w roli prof. Sonnenbrucha. TEATR „OSA” ul. Traugutta 1, tel. 272-70 o godz. 19.30 „OBERŻYSTKA”.

Kino

ADRIA (dla młod.) — „O szóstej wieczorem po wujku” — godz. 16, 18, 20. BALTYK — „Hrabia Monte-Christo” — I seria, godz. 16, 18, 30, 21; doz. od lat 14. BAJKA — „Dziewczę z północy” — godz. 18, 20; doz. od lat 14. GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 14” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (dla młod.) — „Kurban Maltachowski” — godz. 14, 16, 18, 20. MUZA (dla młod.) — „Pustelnia Parameńska” — II seria — godz. 18, 20; doz. od lat 18. POLONIA — „Dom na pustkowiu” — godz. 16, 18, 30, 21; doz. od lat 18. PRZEDWIOSNIE — „W pogoni za meżem” — godz. 17, 30, 20; doz. od lat 14. ROBOTNIK — „Na tropie zbrodni” — godz. 17, 30, 20; doz. od lat 16. ROMA — „Torpedowiec niemy” — godz. 18, 20; doz. od lat 14. REKORD — „Skarb Tarzana” — (dla młodzieży) godz. 16; „Naręczona z Turkmeni” — godz. 18, 20; doz. od lat 14. STYLOWY — „Miasto westchnień” — godz. 18, 20; doz. od lat 18. SWIT — „Awantura na wsi” — godzina 17, 30; 20; doz. od lat 14. TECZA — „Dom na Pustkowiu” — godz. 15, 30; doz. od lat 18. TATRY — „Wilki morskie” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 10. WISLA — Program składany: „Ścień i mrowka”, „Mistrz narciarski”, „Noc noworoczna”, „Kim zostanę?”, „Dzieje jednej obrzezki” (kręślowki koło rowe) — godz. 16, 30; 18, 30; 20, 30; doz. od lat 7. WŁOŃNIARZ — „Upiór w Operze” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; — doz. od lat 18. WOLNOŚĆ — „Nowy dom” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. ZACHĘTA — „Skandal” — godz. 18, 20, 20, 30; doz. od lat 18. DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

REPRESENTACYJNY CYRK nr 1 (Plac Niepodległości) — Wielki program nowości na rok 1950. Otwarcie w piątek szty dzień świąt Wielki o godz. 16 i 19,30.

Zebrania i odczyty

DZIS: — W Ośrodku Prop. Sztuki (Park Sienkiewicza) o godz. 19,15 odczyt N. Haltrecht-Pacanowska pt. „Matejko na tle epoki”. — W sali (Sienkiewicza 18), o godzinie 18 ważne zebranie członków sekcji tenisowej LKS „Włókniarz”. — W sali (Nowotki 16), o godz. 17, V posiedzenie plenarne MRN. — W szkole (Skorupki 6/8), o godzinie 19, wiecór dyskusyjny i zebranie Szkoły Spółdzielczej TUB. — W lokalu S. D. (Piotrkowska 92), o godz. 19,30 zebranie członków Kółka Adwokatów oraz Sadowników SD i odczyt dr Weisa-Bielskiego pt. „Rzemiosło w starożytności”.

Radio

CZWARTEK, 6 KWIEŃNIA 11,57 Sygnał czasu; 12,04 Dziennik; 13,25 Program dnia; 13,30 Koncert; 14,00 Kronika ZSR; 14,20 „Czy to sprawiedliwie”; 14,30 Muzyka; 14,50 Sprawy naszego miasta; 14,55 Koncert; 15,30 Audycja dla świetlic dzieci; 15,50 Muzyka; 16,00 Dziennik; 16,20 Akt. Łódzkie; 16,25 Recital śpiew. J. Kobzy, akomp. Kiejstut Baciewicz, Arie i pieśni klasyczne; 16,45 Rep. dziesięć z prezent dla dzieci im. Ju. Iana Marchlewskiego w Rafałowie; 17,00 Słuchamy muzyki; 17,35 Aud. dla świetlic młod.; 18,00 Komentaryz; 18,05 Odpowiedź tali nr 49; 18,15 Muz. lud.; 18,40 Wszelchnia radiowa; 19,00 Recital wiołenczowy Bronisława Nagajewskiego akomp. K. Baciewicz; 19,15 Słuchawisko; 20,00 Dziennik; 20,40 Preludia i fugi Jana Sebastiana Bacha (płyty); 20,55 Aud. Bama Stud.; 21,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry Polskiego Radia; 21,40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu Ksa werego Pruszyńskiego; 22,00 Felieton Edwarda Martusewskiego p. t. „Film zdobywa wieś”; 22,13 Omówienie programu na dzień następn.; 22,15 Muz. z płyt; 22,20 Koncert do Czechosłowacji; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Program na dzień następn.; 23,15 Koncert solistów z płyt; 24,00 Zakochanie audycji i hymn.

Tajemnica pompy wtryskowej rozwiązana

Wielki sukces racjonalizatorów z piotrkowskiego TOR

Techniczna Obsługa Rolnictwa w miarę powiększania się potrzeb przy remontach traktorów, zdobywa nowe pomysły dla stałego zasilania ciągnikami zespołów rolnych. Niedawno poruszano w prasie wynalazek pracownika TOR w dziedzinie metalizacji, a dziś możemy podzielić się z czytelnikami nową rewelacją racjonalizatorską w dziedzinie regeneracji pomp wtryskowych.

Mały warsztat w Piotrkowie z bardzo skromną załogą wykonuje ogromnie precyzyjne prace. Przyczyną tego jest każdego zwiędzającego ten ośrodek naprawczy uderza duża ilość skomplikowanych aparatów, przyrządów pomiarowych, precyzyjnych szlifierek oraz sprawdzianów pracy pomp wtryskowych w postaci stołu probierczego. Cała istota pracy futejszych wynalazców opiera się na dewizie — „robić dobrze, szybko i tanio”.

Gdyby całą pompę wtryskową chciał wykonać, należałoby nastawić się na dużą produkcję, a każda pompa jest innej konstrukcji, ponieważ jest ona dostosowana do danego typu silnika systemu Diesla. Dla tego też ob. Olsński — rutynowany

praktyk i mechanik wpał na pomysł renowacji starych — zużytych pomp, które można regenerować do sześciu razy. Jest to praca niezwykle precyzyjna, ponieważ dopuszczalna tolerancja wynosi do półtora mikrona, a więc jest niedostrzegalna gołym okiem.

Do czego służy taka pompa i jakie jest jej znaczenie? Pompa paliwowa jest sercem silnika Diesla i służy ona do wtryskiwania paliwa do silnika — przy czym siła jej zależna jest od typu. Jeżeli siła wtrysku spada poniżej 200 atm. — pompa nie nadaje się do pracy i wymaga regeneracji.

— No, a jak się kalkuluje taka regeneracja pompy? — Można to obliczyć w stosunku

do kosztu nowej pompy np. ciągnika „Zetor”, która kosztuje 120.000 zł — koszt pompy regenerowanej w Piotrkowie wynosi c-a 20.000 zł.

— Jak pracują te regenerowane przez was pompy? — pytamy dzielnych racjonalizatorów.

— Dotychczas bez reklamacji. Pierwszą wypuściliśmy w październiku ubiegłego roku i pracuje pierwszorzędnie.

— Interesuje nas również czy wyposażeń warsztatu jest dostateczne?

— Najpotrzebniejsze przyrządy mamy — pada odpowiedź — ale ży-

cie idzie naprzód, zapotrzebowania terenu wymagają większej przelotności warsztatu, stąd też mamy pewne braki. Lecz wierzymy, że Zarz. Centralny TOR, a szczególnie nasz opiekun nac. dyr. inż. Czajkowski będzie o nas nadal pamiętał.

Ze swej strony stwierdzamy, że takie placówki są dumą postępu racjonalizacji w Polsce Ludowej w każdej dziedzinie, dlatego też gratujemy TOR podwójnych sukcesów, zarówno w dziedzinie wykonania planu remontów zimowych jak i racjonalizatorskich pomysłów. W okresie akcji siewców wiosennych rozwiązanie tajemnicy pompy wtryskowej nabiera szczególnego znaczenia.

Racjonalizatorskie pomysły pracowników przemysłu odzieżowego

Robotnik Antoni Baran i pracownik umysłowy Jerzy Pawlik, zatrudnieni w Państwowych Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego w Białsku, dokonali poważnego usprawnienia tzw. maszyny filcującej.

Usterki konstrukcyjne, istniejące w maszynach tego typu, powodowały liczną postoję, paraliżując prace innych oddziałów produkcyjnych. Obaj pracownicy przez długi czas badali przyczyny awarii i szybko, go niszczenia się pewnych części zamiennych — zrobionych z drzewa.

Po licznych doświadczeniach i próbach z różnymi surowcami zastępczymi Pawlik i Baran uzyskali doskonałe wyniki używając aluminium zamiast drzewa. Części zamienne, wyprodukowane z aluminium pracują od szeregu miesięcy

bez zarzutu, a dotychczasowy stopień ich zużycia wykazuje, iż będą mogły pracować bez potrzeby zmiany przez okres 4 lat, podczas gdy części drewniane musiały być wymieniane co 1—2 miesiące.

Dzięki pomysłowi Pawlika i Barana, którym przyznano wysokie premie pieniężne, przemysł kapeluszniczy osiągnął bardzo poważne oszczędności przez skrócenie czasu postojów, zwiększenie produkcji i zaoszczędzenie surowca.

Szuszar tych samych Zakładów Franciszek Gajer, przez wynalezienie sposobu nabijania pierścieni na wałach maszyny prasującej masę filcową, uzyskał poważne zmniejszenie zużycia łożysk kulowych i osi wałów, zmniejszając jednocześnie do minimum czas postoju maszyny w czasie remontu. Przyznano mu również wysoką premię.

220 ekip łączności miasta ze wsią

220 łódzkich robotniczych ekip łączności miasta ze wsią utrzymuje żywy kontakt z szerokimi masami chłopów mało- i średniorolnych i członkami spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego.

Ekipy fabryczne podejmują szeroką akcję oświatową rolników o korzyściach przebudowy struktury gospodarczej i społecznej wsi. Pomagają one chłopom organizować spółdzielnie produkcyjne, jak również uaktywniają działalność organizacji politycznych i społecznych. W wielu wypadkach robotni-

cy usprawnili prace wiejskich placówek gospodarczych.

Do przodujących ekip łączności miasta ze wsią należą zespoły Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego im. J. Stalina, które nawiązały łączność z gromadami pow. skier-niewickiego. Robotnicy udzielają chłopom materialną pomoc w dokonywaniu zasiewów oraz przeprowadzają poważniejsze naprawy maszyn.

W czołówce wyróżniających się ekip fabrycznych znajdują się również robotnicy z zakładów im. J. Strzelczyka, którzy opiekują się spółdzielnią produkcyjną w Izabelowie, pow. rawsko-mazowieckiego. Ekipa zakładów im. J. Strzelczyka odwiedza co tydzień spółdzielnię, biorąc żywy udział w jej życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Usprawnili oni również prace miejskich trójek — gminnej i gromadzkich — w akcji skupu zboża.

KLUB ODRODZENIA Rudnicki A. „PAŁECZKA” str. 87 zł 180 Pawlenko P. „STEPOWE SŁOŃCE” str. 90 zł 130

Czyn 1-Majowy robotników i pracowników MPB

W odpowiedzi na apel cementowni Grodziec napływają co dzień nowe zobowiązania łódzkiego świątka pracy. Wczoraj w szeregu łódzkich zakładów pracy odbyły się dalsze uroczyste zebrania, na których załogi podejmowały zobowiązania pierwszomajowe.

Robotnicy i pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zebrani w sali Filharmonii Łódzkiej uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się zakończyć do dnia 30 kwietnia br. kapitalny remont 19 domów mieszkalnych w Łodzi.

Stalarnia MPB nr 1 postanowiła w kwietniu br. wykonać dodatkowo 15 kompletów ogródków jordanowskich, wartości ponad 1 milion zł, w ciągu zaś całego roku przekazać normę o 80 proc. Stalarnia nr 3 w kwietniu wykonała ponad plan różnych wyrobów stolarskich na sumę 2,2 mil. złotych.

Oddziały: kowalski, ślusarski, instalacyjny, blacharski, dekarski, wykończeniowy i transportu zobowiązały się podnieść wydajność pracy, a w związku z tym zaoszczędzić cenę roboczojzdny.

Oddział szkoleniowy uruchomi 5 nowych murarskich grup szkoleniowych.

Obok pracowników fizycznych podjęli również zobowiązania pracownicy umysłowi techniczni i administracyjni.

Zobowiązania te pozwolą przyspieszyć termin wykonania planu rocznego o 2,3 proc.

Obecny na zebraniu prezydent Minor złożył robotnikom i pracownikom MPB wykonania przyjętych na siebie zobowiązań i podziękował im za nie w imieniu Partii, łódzkiej klasy robotniczej i inteligencji pracującej. (Kas)

Dziecięce sprawy artystyczne

Pragnąc ująć w ramy organizacyjnej dziecięce sprawy kulturalno-artystyczne, Wojewódzka Komenda Harcerska w Łodzi organizuje w miesiącu kwietniu pierwszy Dziecięcy Festiwal Artystyczny. W Festiwalu tym wezmą udział drużyny harcerskie i zespoły nieorganizowanej młodzieży szkół podstawowych.

Na program Festiwalu złożą się: śpiew, tańce ludowe, recytacja zespołowa, inscenizacje i muzyka. Tematem poszczególnych numerów programu będzie przede wszystkim, życie ludzi pracy, ich walka o postęp i wyzwolenie społeczne.

W Festiwalu będą brały udział zespoły liczące minimum pięć osób; występów indywidualnych zasadniczo się nie przewiduje.

Celem organizowanego Festiwalu jest kształtowanie psychiki dziecka w duchu patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu przez pokazanie i zbliżenie dzieciom pracy i walki klasy robotniczej. W chwili obecnej na terenie całego województwa łódzkiego trwają przygotowania do eliminacji powiatowych. Najlepiej przygotowane zespoły zostaną następnie dopuszczone do eliminacji wojewódzkich.

Dziecięcy Festiwal Artystyczny, będący poważną imprezą masową, spełni na pewno swe zadania i zainteresuje szeroki ogół społeczeństwa.

Nowe wydawnictwo

W najbliższych dniach ukaze się pierwszy numer miesięcznika pn. „Biuletyn Biura Organizacji Rachunkowości”.

Czasopismo to zawierać będzie artykuły poświęcone pogłębieniu i rozszerzeniu wiadomości z zakresu rachunkowości i jej praktycznego zastosowania, szczegółowe komentarze do ukazujących się zarządzeń Min. Finansów z zakresu rachunkowości oraz wyjaśnienia i wytyczne Biura Organizacji Rachunkowości. Jak również przedkłada wydawnictwo.

Biuro Organizacji Rachunkowości mieści się w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 15.

Pogoda w Łodzi

W dniu 5 bm. zanotowano: temp. najwyższa: 10,7 st.; temp. najniższa: plus 0,2 st. średnia za dobę: plus 5,2 st. Średnia wilgotność powietrza: 66 proc. Wiatry zmienne: północno-zachodnie i południowo-zachodnie, średnia siła wiatru: 1,7 m/sek. Opady deszczu: suma opadów od początku miesiąca: 1,9 mm. Temp. minimum przy powierzchni ziemi: minus 1,4 st.

ŚWIĄTECZNY NUMER Dziennika Łódzkiego ukaze się w ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI. OGŁOSZENIA do tego numeru przyjmuje się do CZWARTKU, dnia 6 kwietnia 1950 roku, do godziny 12.

Koncert poświęcony utworom J. S. Bacha

Płatkowy koncert dla świata pracy Państw. Filharmonii (7 bm. godz. 19,30) poświęcony będzie twórczości J. S. Bacha. W programie: Suita h-moll, koncert d-moll na dwie skrzypce i III koncert brandenburski. Soliści: Weneta Helarićhówna i Zenon Hodor, dyryguje Włodzisław Ormielec.

Odczyt o Matejce

W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) w dniu 6 kwietnia rb. o godz. 19,15 odbędzie się odczyt ilustrowany przezrociami na temat: „Matejko na tle epoki”. Odczyt wygłosi Natalia Haltrecht-Pacanowska. Wstęp bezpłatny.

Działkowicze chcą uczcić Święto Pracy

Członkowie towarzystwa pracowniczych ogródków działkowych „Kolejarz” w Łodzi zebrani w dniu 3 bm. na terenie ogródków zobowiązali się w ramach czynu 1-Majowego:

- 1. Wysadzić żywoptłem teren przeznaczony na ogródek jordanowski dla dzieci członków i pracowników kolejowych. 2. Przygotować teren do urządzenia ogródka jordanowskiego (przeprowadzić niwelację) na terenie działek. 3. Wysadzić topolami włoskim teren wokół boiska dla dorosłych i zniwelować go. 4. 18 działek nowoprzydzielonych działkowcom wysadzić krzewami i drzewami owocowymi. Jednocześnie wezwali do podjęcia czynu 1-Majowego sąsiadów pracowniczych ogródków działkowych na terenie m. Łodzi.

Znowu 8 spekulantów stanie przed Komisją Specjalną

W dalszym ciągu na szeroką skalę zakrojonej akcji przeciwko spekulantom i handlarzom fałszuszkowym przeprowadzono kontrolę na Placu Tamfaniego. Przedstawiciele Komisji Specjalnej zatrzymali 8 osób, uprawiających handel fałszuskowy materiałami wólcienicznymi. Celem ścisłej kontroli cen w sklepach zorganizowana została w ostatnich dniach nowa placówka SKKC przy Starostwie Łódzko-Północ. Nowa placówka przeprowadza codziennie kontrolę cen w sklepach północnej dzielnicy Łodzi.

W bieżącym tygodniu zatrzymano 8 osób za pobieranie nadmiernych cen. (K)

Od dziś 10 pociągów tramwajowych prowadzą kobiety

Pierwszy w Polsce eksperymentalny żeński kurs MZK dla motorniczych ukończyło 12 kobiet. Imiona i nazwiska dzielnych absolventek kursu brzmią: Irena Wesolowska, Jadwiga Wysocka, Maria Góraj, Maria Kubiak, Janina Paśka, Jadwiga Wiśniewska, Stefania Kotlicka, Franciszka Kostrzewska, Danuta Krystófiak, Stanisława Kujawińska, Aleksandra Smętek i Krystyna Maślank.

Zaznaczyć tu należy, że najmłodsza kobieta motorniczy Jadwiga Wiśniewska liczy 22 lata. Jej ojciec to stary, doświadczony motorniczy. Można śmiało powiedzieć, że zawód przeszedł z ojca na... córkę. Dwie absolventki kursu, a mianowicie — Jadwiga Wysocka i Janina Paśka jako długoletnie pracowniczki MZK, posiadające opinię dobrych kondukterek i najzdolniejszych słuchaczek kursu, awansowane zostały w związku z tegorocznym Międzynarodowym Dniem Kobiet na kontrolerki Awans taki stoją zresztą otworem przed wszystkimi kobietami motorniczymi.

Uroczystość rozdania świadectw uprawniających do prowadzenia tramwaju odbyła się wczoraj w dyrekcji MZK. Dyr. Wawrzyńska zwróciła się do swoich pierwszych motorniczych rodzaju żeńskiego ze słowami, wyrażającymi nadzieję, że nie zawiodą i wywiążą się z trudnych i odpowiedzialnych obowiązków, wykorzystując w 100 proc. wiadomości, zdobyte na kursie. Dobrych wyników pracy życzyła również nowym motorniczym przedstawicielce Podstawowej Organizacji Partyjnej, Związków Zawodowych oraz działu technicznego.

W imieniu dwunastu kobiet motorniczych głos zabrała Maria Kubiak.

— Postaramy się — powiedziała — aby pracą swą przelać pokutującą jeszcze ciagle nadzieję, że kobiety nie potrafią prowadzić tramwaju. Będziemy jeździć ostrożnie i uważnie, a ponadto będziemy oszczędzać tabor.

Po rozdaniu świadectw dyrektor MZK zaprosił nowych motorniczy na tradycyjną lampkę wina. (Kas)

Zapisujcie się na kursy szybowcowe

Okręg wojewódzki Ligi Lotniczej w Łodzi przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na kursy pilotażu szybowcowego na miesiąc maj, czerwiec i wrzesień. Zgłoszenia przyjmują oraz udziela wszelkich informacji biuro okręgu LL, Łódź, ul. 22 Lipca 1/3.

Na kurs przyjmują się młodzież obójga plet urodzoną w latach 1881, 1882, 1933, 1934. Wyjazd na szkolenie praktyczne nastąpi w maju, lub w czerwcu oraz we wrześniu. Na turnus majowy przyjęci będą również urodzeni w roku 1930. Młodzież pracująca otrzyma na okres szkolenia urlop.

Termin zgłaszania się do dnia 15 kwietnia br. DZIENNIK ŁÓDZKI nr 96 (1718) 5

Nasi korespondenci piszą:

Nowa bursa dla studentów

Z funduszu Łódzkiego Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Burs i Stypendium, stary budynek po fabryce Kermans na ul. Dąbrowskiej nr 87 przeobraża się w piękny dom mieszkalny. Cały budynek ulega obecnie remontom, które przystosują go do potrzeb mieszkalnych. Dom ten jest przeznaczony na bursę dla studentów łódzkich uczelni. Jest w nim obecnie już 23 dużych izb mieszkalnych, kuchnia, nowoczesne umywalnie oraz jadalnia. Woda bieżąca, parkiet i centralne ogrzewanie, to nielada jeszcze w tej chwili luksus na peryferiach Łodzi. Planuje się dobudowanie drugiego piętra, co powiększy dom o dalszych 14 pokoi.

Dom jest otoczony dwuhektarowym ogrodem owocowym i kwiatowym. Kończąc szybkiego oddania bursy do użytku, znalazła należyte zrozumienie u robotników, zatrudnionych przy remontach, czego wyrazem jest zobowiązanie się w formie czynu 1-Majowego, oddanie domu do użytku o 1 miesiąc wcześniej, tj. dnia 20 kwietnia br. Możemy zapewnić robotników budowlanych, że ich czyn Pierwszomajowy na pewno nie będzie za pomniany przez studentów, synów robotników i chłopów i że nauka studentów równie jak i praca robotników, po-

święcona będzie wspólnemu — lepszemu jutru i budowie Polski Socjalistycznej. Cezary Juszyński Koresp. „Dz. Ł.”

UCZNIOWIE PODEJMUJĄ ZOBOWIĄZANIA PIERWSZOMAJOWE

Ryszard Pogoński, Henryk Więcek i Warchoń — są pierwszymi uczniami IX Gimn., którzy podjęli zobowiązania 1-Majowe. Uczniowie ci zobowiązali się okratować całkowicie 16 okien sali gimnastycznej, zlikwidować wszelkie spóźnienia, podnieść do maksimum wiedzę z matematyki i jęz. polskiego, wpłynąć do powiednio na innych i zachęcić ich do pracy społecznej. „Trójka przodowników pracy” wezwala do tego szlachetnego współzawodnictwa uczniów całej szkoły. Henryk Krysiak Koresp. „Dz. Ł.”

CZY SA PASY OCHRONNE?

Przed kilku dniami kierownicy agend miejskich otrzymali polecenie zamontowania pasów ochronnych, tak niezbędnych przy myciu okien. Tymczasem pracownicy, do których należały m. in. i mycie okien, nadal mają je bez pasów ochronnych. W dn. 3 br. w godz. 12-13 zaobserwowano jak weteran pracy ob. Jan Sprusiński, zatrudniony w Zarządzie Miejskim od 30 lat, mył okna na 3 piętrze (Ośrodek Zdrowia przy ul. Próchnika nr 11) na

pół wychylony na zewnątrz, nie mając pasa ochronnego. Panowie naczelnicy — kierownicy nie narażajcie staruszka Sprusińskiego na upadek z trzeciego piętra. B. K. Koresp. „Dziennika Łódzkiego”

URZĄD POCZTOWY ŁÓDŹ 9 MA GŁOS

Dnia 30.3 br. udałem się do Urzędu Poczтового Łódź — 9, celem optacenia abonamentu radiowego. Gdy stanąłem przed okienkiem „usłużna” urzędniczka (zajęta w danej chwili rozmową ze swą koleżanką) zwróciła mi uwagę, że kasa czynna jest tylko do godziny 19. Spojrzałem na zegar — godz. 19.06. Cóż, chcąc nie chcąc zmuszony byłem odejść z kwitkiem. Zapytuję, w jakim celu wywieszona została na drzwiach Urzędu tablica orientacyjna głosząca, że Urząd Pocztowy Nr 9 czynny od godz. 8 do 20 bez przerwy. Chyba nie po to by wprowadzać w błąd podobnych mnie ludzi pracy i zabierać im zbyt cenny drogienny czas. Bo trudno sobie wyobrazić by czas zawarty między godz. 19-20 służył mi do oglądania plakatu jedynego do oglądania plakatu obywatelskich akcji „O”.

Bohdan Markowski Koresp. „Dz. Ł.”

RZECZ znalezioną zwróć do M.O.I. zgubioną zgłoś do M.O.I.

Do Miejskiego Ośrodka Informacji (ul. Piotrkowska 104 a) następujące osoby dostarczyły cały szereg znalezionych rzeczy:

Fijałkowski Ignacy — ul. Czeremchy 14a — zegarek nikielowy damski. Matysz Franciszek — ul. Traktorowa 127 — szofer taksówki nr 150 — gotówkę zł 32.000. Kornacki Mieczysław — ul. Stalina 24 — szofer taksówki nr 238 — parasolkę damską. Moroz Jan — ul. Rzgowska 15 — szofer taksówki nr 222 — rękawiczki zamkowe męskie. Sirko Wacław — ul. Daszyńskiego 74 — szofer taksówki nr 337 — kapelusz męski. Cieciora Bolesław — ul. Nowotki 87 — szofer taksówki nr 254 — bieliznę męską. Kapitulski Ryszard — ul. Letnia 7a szofer taksówki nr 241 — rękawiczki skórzane. Oberberg Zdzisław — Pl. Wolności 7 —

noniusz (suwmiarka). Myszkowski Jan — ul. Kajakowa 17 — rower męski. Porczyński Roman — ul. Nawrot 15 — psa białego. Krawczyk Henryk — ul. Kwarцова 86 — psa wyjął czarnego młodego. Bykowski Józef — ul. Łagiewnicka 82 — parasolkę damską. Nowacki Jerzy — funka. MO — kołnierzy futrzany damski. Gawroński Eugeniusz — funka. MO — rękawiczki futrzane. Kwapisz Jan — funka. MO — kluczyk ze znaczkiem sportowym „Karpacz” — Sport Zimowy”. Rynkiewicz Stanisław — ul. Kopeńskiego 29 — podwozia do wózków dla lalek. Dąbrowski Daniel — ul. Kilińskiego 116 — 2 klucze na kółku. Wyszogrodzki Jerzy — ul. Sienkiewicza 63 — szczyrki i 3 małe kluczyki. Tomasi Bogusława — Warszawa, Wspólna 54 — książeczkę do nabożeństwa.

REPREZENTACYJNY CYRK nr 1

PLAC NIEPODLEGŁOŚCI

OTWARCIE: pierwszy dzień Świąt godzina 16 i 19.30, drugi dzień Świąt godzina 12, 16 i 19.30.

NOWY PROGRAM

z udziałem:

Din-Dona, NOWOWIEJSKIEGO i WRONOWSKIEGO. (K. 208)

Szczegóły w afiszach.

PRZETARG

WYTWÓRNIE SPRZĘTU MECHANICZNEGO, ZAKŁAD nr 4 Łódź, ul. Kilińskiego nr 222

ogłaszają

PRZETARG OFERTOWY

w dniu 13 kwietnia 1950 r., o godzinie 11 — na:

2 SAMOCHODY OSOBOWE marki „D.K.W.” i „FORD EIFEL” — **JEDNEGO KONIA** — **JEDNĄ RESORKE**, **DWIE BRZYSKI** — **2 PLATFORMY** i **JEDNE SANIE**.

Wymienione pojazdy można oglądać w Łodzi, przy ul. Kilińskiego nr 222. — Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Wydziale Ogóln. Administracyjnym do dnia 13 kwietnia br., godz. 10 — Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11. — Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (K. 209)

LEKARZE

Dr BALICKA specjalista: skóra, weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52.
Dr TEMPEL specjalista wener. ryczne, skóra, włosy, mocz, płciowe. Piotrkowska nr 114. (k 56)
Dr PIETRASZKIEWICZ — specja lista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73.
Dr WOLKOWSKI specjalista — skóra, weneryczne 5-7, Wschodnia 57. Tel. 180.62. (k 24)
Dr HORECKI choroby zakaźne, kłuszek, wątroby. Narutowicza 35. Tel. 208.99. (k 109)
Dr LUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10-12 6-7, Wólczańska 4. (k 147)
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne skóra 8-10, 3-6 Piotrkowska 106. (k 33)
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerki. Przyjmuje godz. 3-6, Piotrkowska 33. (k 34)
Dr ZAURMAN — specjalista: skóra weneryczna. 8-10 4-6, Narutowicza 2. (k 57)
Dr SIENKO Ksawery, specjalista skóra weneryczna. 16-18, Kilińskiego 132. (k 171)
Dr REICHER specjalista weneryczne skóra, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartasiedma. (k 69)
Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca serce). Piotrkowska 35 3-6

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA Br. Szelkowska, zęby sztuczne 5-7, Mościńska 11. (103)

ROZPORZĄDZENIE PORZĄDKOWE

PREZYDENTA m. ŁODZI z DNIA 27 MARCA 1950 r. O ZAKAZIE STRZELANINY W OKRESIE ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY.

Na podstawie art 108 ust. 2 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 19. 1. 1938 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr 80, poz. 555 z 1936 r.) zarządzam co następuje:

§ 1. W okresie świąt Wielkiej Nocy zabrania się strzelaniny zarówno z broni palnej jak i za pomocą strażaków, petard oraz żabek przyrządzonych z kalichloricum lub innych materiałów wybuchowych.

§ 2. Składom materiałów aptecznych i farb (drogeriom) i innym sklepom zabrania się sprzedaży chloranu potasowego (Kalichloricum — sól Bertholleta) i wszelkich substancji o własnościach wybuchowych. Postanowienie powyższe nie dotyczy sprzedaży tych substancji osobom uprawnionym do ich nabywania na podstawie właściwych przepisów.

§ 3. Chloran potasowy (kalichloricum — sól Bertholleta) i wszelkie substancje posiadające własności wybuchowe mogą być wydawane z aptek jedynie za receptami lekarzy.

§ 4. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia ulegną w trybie administracyjnym na mocy art. 112 cytowanego w wstępie rozporządzenia i art. 1 ust. 4 dekretu z dnia 26. 4. 1948 r. o podwyższeniu grzywny, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek (Dz. U. R. P. nr 24, poz. 161) karze grzywny do 25 tys. złotych lub karze aresztu do 14 dni albo obu tym karom łącznie, o ile inne przepisy nie przewidują kary surowszej.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na terenie m. Łodzi z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 11 kwietnia 1950 r. (3/2) Prezydent Miasta (—) MARIAN MINOR.

Państwowa Centrala Handlowa — Biuro Spedycyjno-Transportowe w Łodzi, ul. Piotrkowska 256, ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Cadillac” i MOTOCYKLA „D. K. W.” 198 cm.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze firmy do dnia 14. 4. 1950 r., do godziny 10, gdzie o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert. — PCH-BST zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, wzgl. oferenta w/g uznania. (K. 198)

KUPIĘ

streptomycynę 1 gram. Więckowskiego nr 44, m. 23, od godz. 17.

KUPIMY

mały domek wolny, Kołuszki, Andrzejów, Zakowice, Pośrednictwo Plac Wolności 6.

NAJKORZYŚNIJEJ

kupisz — sprzedaż — zamienisz zegarek, pierścionek, obrączki i t. p. Obrońców Stalingradu 3 (dawnej 11 Listopada) sklep pod zegarem. (k 99)

DOMEK

murowany 3 pokoje wolne sprzedam. Oferty „Domek” Dziennik Łódzki. (2605 g)

ZUNDAPP

600 cm sześć. do sprzedania. Wiadomość, Aleja Kościuski 11. Zakład Grawerski.

RADIOAPARATY

wszelkiego typu oraz części radiowe kupuję. Gdańska 17, Książek. Tel. 169.55

KUPIJĘ SREBRNO

w każdej postaci. — Więckowskiego 6 (Śródmiejska).

RADIOAPARATY

— fotoaparaty, kinoaparaty, motorki, każda radiowa lampy, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję, za mieleniem, Gdańska 17 — Książek. Tel. 169.55. (k 194)

MEBLE

— sprzedaję — zamówienie — zamiana Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145.13.

WIERTARKA

uniwersalna słupowa, wyrobów śrubowe żelazne, artykuły techniczne bednarka do bel i skrzyń Kazimierz Madej, Piotrkowska 181, tel. 272.08.

DO

sprzedania motocykl „Zündapp” 350, wiadomość, Piotrkowska 46-16.

POŁ

domku drewnianego sprzedam. Ul. Odolanowska nr 11, Kozłyny.

KUPIMY

niezwłocznie plac w mieście możliwie duży. Pośrednictwo Plac Wolności 6. (k 219)

OKAZYJNIE

sprzedam meble stołowe. Zgłaszaj się Rachwański, Gdańska 15, m. 11 od 14-16.

DO

sprzedania plac o pow. 2 i pół morgi z zabudowaniem w Teofilowie k/Łodzi. Informacje Łódź, Kamienna 2-39. (2589 g)

WAGI

naprawa — stemplowanie. Wypożycz wagę niemolewą. — Piotrkowska 9, Chaniecki. (k 227)

SAMOCHÓD

sprzedam 4-drzwiowy marki BMW, wiadomość, Sienkiewicza 74.

URZĄD WOJEWÓDZKI ŁÓDZKI

DZIAŁ ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

zatrudni natychmiast:

księgowych, pomoc księgowych

Zgłoszenia osobiste celem omówienia warunków pracy, przyjmuje kierownik Oddziału Rachunkowości, ul. Traugutta nr 14, pierwsze piętro, pokój nr 23, w godzinach 8-15. (K. 199)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO-GALANTERYJNEGO

ZATRUDNIĄ od zaraz:

1. STARSZEGO KSIĘGOWEGO, 2. KSIĘGOWEGO, 3. TOKARZY, 4. ŚLUSARZY NARZĘDZIOWCÓW.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny — Łódź, ul. Pogonowskiego Nr 61/63. (K 191)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO nr 8

w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 2

PRZYJMĄ od zaraz:

1 GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
 1 KSIĘGOWEGO do księgowości finansowej
 2 KONSTYTÓW do księgowości finansowej.

Podania z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny.

KROJU męskiego-damskiego

wyuczają fachowców Kursy Jaracza 14. (k 143)

LOKALE

SKLEP na Marszałkowskiej oraz magazyn o powierzchni 120 m kw. odstąpię. Telefon 823-36 Warszawa

ZAMIENIĘ 4 pokoje wydzielone w Oliwie — Gdańsku na 2-3 pokoje w Łodzi lub odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Łódź, Traugutta 4-21.

LOKAL duży mieszkalny, biurowy zamienię na mały w Warszawie. Oferty: „25284” Warszawa, Impet. Krucza nr 48. (k 226)

ZAMIENIĘ pokój obszerny z przedpokojem i kuchnią (gaz, elektryczność) centrum Piotrkowskiej na pokój z kuchnią lub większy pokój. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego „25284”.

RÓŻNE

ZAPAMIĘTAJ! Zdjęcia legitymacyjne — najpiękniejsze najtańsze wykonuje „Fotoautomat”, Narutowicza 8. (k 202)

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Nr U 1263772 nazwisko Kollarek Józef. (2484 g)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierńcewice. Nazwisko Klimkiewicz Czesław, ur. 3.6.1927. (k 202)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. z wkladką Pracowników Spółdzielczych, Romanowicz Paweł.

SKRADZIONO auto dziecięce przed sklepem Narutowicza 8. Za zwrot lub wskazanie wysoka nagroda. Zakład fotograficzny.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej nazwisko Genowefa Błaszczak, Wspólna 18.

ZGUBIONO świadectwo (mała natura), wyd. w Gimn. Ogólnokształc. w Sieradzu, Gozuch Józefa. (k 197)

WARSZAWSKA CEROWNIA

Piotrkowska nr 117. Tel. 163-77

CERUJE WSZELKĄ GARDEROBĘ.

KUPIJE SKÓRKI FUTERKOWE

WSZELKIEGO RODZAJU. ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 1.

FOTOGRAFIE legitymacyjne

PORTRETY, prace amatorskie wykonuje SZYBKO i fachowo „FOTO” — NAWROT 1

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OSWIATOWEJ „CZYTELNIK”

Łódź, Piotrkowska 96, II p. przyjmuje OGŁOSZENIA do całej PRASY POLSKIEJ

W Y D A W O C I
 Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-82 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33 — Dział Prenumerat 180-74 — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95

Redakcja rekwizytów nie zwraca m. treść i terminy ogłoszeń nie bierze o d p w i e d z a n o s e l

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P. P. K. „Ruch” nr konta PKO — VII 567.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

(32) „AGAPICIE, REKORD POBITY!”



— Na przelaj — rozkazał Napoleon. — Pacan zawrócił samochód wprost na otwarte pole. Po kilkuset metrach przyjaciele wjechali na jakąś drogę.

— Patrz, teren wojskowy! — zawołał Pacan. — Ate nie mamy rady, musimy dać jej jechać...

— Stój! stój! — darli się wartownicy. Pacan dodał gazu (jak dość często czynią automobilści, którzy się spieszą). Wartownicy zaczęli strzelać. Trzask pekiącej opony przeraził Pacana aż tak, że gwałtownie zahamował samochód, który się obrócił kilka razy w kółko.

— Wóz jest trupem! — rozległ się spokojny głos Napoleona. — Trzeba tylko stwierdzić, czy my jeszcze żyjemy, czy też jesteśmy już amiołkami. Czuje, że mi wyrosły skrzydła...

— Nie pora na żarty — odezwał się Pacan. — Teraz trzeba...

— Nie doznał dokończonego zdania. Samochód okrążyli żandarmi wojskowi. Siły zbrojne rzuciły się na Napoleona i Pacana, od nosząc wielkie zwycięstwo; patrol odprawił aresztowanych do obozu.